

GRATIS!

CONG. NO. 21. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ZŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 13 KWIETNIA 1950 ROKU.

Nr 101 (1382)

PLEBISCYT POKOJU

Setki milionów prostych ludzi podpisują wyrok na podżegaczy wojennych

Masy pracujące USA domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń i nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP) — Z różnych stron Stanów Zjednoczonych napływają doniesienia, świadczące o tym, że konieczność obrony pokoju rozumiana jest przez coraz szersze koła narodu amerykańskiego, które występują przeciwko polityce przygotowań wojennych i wyścigu zbrojeń atomowych.

Narodowy Komitet Amerykańskiej Organizacji Zwyczajowej Obróbki Pokoju, czynny w CHICAGO, zbiera nadal podpisy pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Jak informuje „Daily Worker”, wszystkie tamtejsze Związki Zawodowe, należące do CIO, utworzyły specjalny komitet dla zbierania podpisów. Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Futurystycznego i Skózanego zorganizował szereg wieców w zakładach pracy.

Robotnicy Triestu nie dopuszczają do wyładowania broni amerykańskiej

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita” podaje, że w Triescie odbyło się zebranie robotników portowych, zwolnionych z inicjatywy Triesteńskiego Komitetu Obróbki Pokoju. Na zebraniu uchwalono kategorię protest przeciwko przekształceniu Triestu w wojenny punkt etapowy oraz w imieniu mas pracujących oświadczone, że pró-

Miliony ludzi z całej kuli ziemskiej składają podpisy pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że ilość podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbki Pokoju w sprawie bezwzględnej zakazu broni atomowej i uznania za przestępstwo wojennego rządu, który pierwszy broi tej użyje, wzrasta z każdym dniem.

W ostatnich dniach pod Apelem złożyli swe podpisy: admirał Moullec — były szef sztabu marynarki wojennej Francji i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Jacques Mitterand — członek Zgromadzenia Unii Francuskiej i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Rostowski — sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych (ZSRR); Zinaida Gurina — członkini prezydium Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (ZSRR); Jacques Leman — członek Komitetu Lewicowych Radykałów i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Georges Brousse — b. poseł do Zgromadzenia Konstytucyjnego, członek Francuskiej Partii Socjalistycznej (Francja); Max Stern — działacz katolicki, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Bernard Vigne — sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Charles Tilloy — b. minister, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Moiron — sekretarz generalny Związku Chrześcijańskich Postępowych, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Georges Jouneau — były szef sztabu Oddziałów Partyzanckich (Francja); Georges de Vercores — kawaler Orderu Legii Honorowej, członek Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Claudine Chomat — sekretarz generalny Związku Kobiet Francuskich, członkini Komitetu Krajowego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Henoit Frachon — sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, członek Komitetu Krajo-

wego i zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Michel Prevost — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Louis Vautier — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Laurence Bontron — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Jacques Denis — sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Bourveua — członek Związku Chrześcijańskich Postępowych i członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Andre Litnet — sekretarz generalny Zrzeszenia Związków Zawodowych Metalowców okręgu paryskiego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Charles Serre — poseł do Zgromadzenia Narodowego, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Jesset — członek zarządu Zv. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Henriette Psichari-Renan — członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Olga Tournade — sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Michel Bruguiere — adwokat, były dowódca francuskich oddziałów partyzanckich w departamencie Gard, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Serge Ravanel — były dowódca francuskiego Ruchu Oporu w rejonie Tuluzy, inżynier, kawaler Orderu Legii Honorowej, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Jose Aboulker — lekarz, członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, ka aler Orderu Legii Honorowej (Francja); major Verneuil — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. działacz francuskiego Ruchu Oporu, kawaler Orderu Legii Honorowej, b. dowódca oddziału partyzanckiego (Francja); Paulet-Descomps — b. kapitan oddziału

partyzanckiego, odznaczona „Medalem Ruchu Oporu”, członkini zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Claude Alphanery — członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój, b. prefekt departamentu Drome, kawaler Orderu Legii Honorowej (Francja); Claude Gerard — członek zarządu Związku b. Uczestników Francuskiego Ruchu Oporu; general Tubert — członek Komitetu Krajowego Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja); Pierre Debray — pisarz katolicki, b. przewodniczący Francuskiego Związku Studentów Katolickich, członek zarządu Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja).

Dalsze podpisy wybitnych osobistości napływają bez przerwy ze wszystkich krajów świata.

Potężne manifestacje we Francji w obronie pokoju — przeciw wojnie z Wietnamem

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że przed sądem w TULUZIE odbyła się wielotysięczna manifestacja pod hasłem walki o uwolnienie młodego żołnierza Jean Verdier, więzionego od 4 miesięcy za akcję w obronie pokoju. Manifestanci domagali się również ceszcie zakończenia wojny wietnamskiej, zlikwidowania agresywnych przygotowań antyradzieckich i zaprzestania przesładowań „obronców” pokoju. Gdy sędziowie o. nowilli przyjęła delegacja manifestantów, pochodzących z całego kraju, w tym wietnamskiego, w którym przebywa Verdier. Gwardia ruszyła brutalnie zaatakowała manifestantów, raniąc korbami i palkami gromicznymi wielu uczestników pochodu, w tym starców i kobiety.

Mimo brutalnych ataków, policji nie udało się rozproszyć manifestantów i przeskoczyć w odbytej wiece, który zakończył się odpisaniem „Marsylianki” i „Międzynarodówki”. Policja aresztowała sekretarza Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Bordeaux i jednego metalowca.

W STANIE INDIANA wśród robotników przemysłu stalowego zebrano 15 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zakazu broni atomowej. Odpowiednią kampanię prowadzi też miejscowa organizacja partii postępowej.

Przy uniwersytecie w Bloomington powstał komitet obrony pokoju z udziałem organizacji studenckich i kościelnych. Konferencje studenckie, poświęcone walce o pokój, odbyły się w mieście Richmond.

W BOSTONIE (stan Massachusetts) powstał „Komitet Akcji na Rzecz Pokoju”, który zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych. Komitet wydaje regularnie specjalny biuletyn, a w b. zwołuje masową konferencję w obronie pokoju.

W ROCKSBURY, BOSTONIE, CAMBRIDGE, FALL - RIVER, SPRINGFIELD i NEW BEDFORD utworzone zostały komitety kobiece, zbierające tysiącami podpisy pod petycją pokojową, która złożona zostanie do ONZ.

Organizacja nauczycielska w NEW HAVEN (stan Connecticut) zwołuje Eczne zebrania, na których uchwalano za rezolucje, domagające się zapewnienia pokoju i nawiązania normalnych stosunków do Związkiem Radzieckim. Działalność tej organizacji rozszerza się na inne miasta.

W STANIE PENNSYLVANIA kobiece komitety walki o pokój zebrały 10 tysięcy podpisów pod petycją w sprawie położenia kresu wyścigowi zbrojeń atomowych i w sprawie umocnienia pokoju. Miejscowa organizacja partii postępowej zwołuje na polowe maja do Yorku specjalną konferencję, poświęconą walce o po-

W STANIE VERMONT Partia Postępową przygotowuje szereg masowych wieców w obronie pokoju. W STANIE NEW HAMPSHIRE studenci zainicjowali na 21—23 kwietnia konferencję obróbki pokoju, na której obecni będą delegaci młodzieży akademickiej z całej Nowej Anglii. Organizatorzy konferencji opublikowali deklarację, w której oświadcza- ją: „większość spośród nas — to weterani minionej wojny z faszystem. Tym energiczniej wypowiadamy się przeciwko niszczeniu pokoju, o który walczyliśmy”.

Wczoraj na manifestacyjnym zebraniu załoga PZPW Nr 4 podjęła Czynn Pierwszomajowy. Padło wiele zobowiązań indywidualnych, które przyjmowano na gorącym oklaskami i okrzykami. Cała sala dokumentowała swą miłośną wolę walki o pokój, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Wśród powszechnego entuzjazmu została uchwalona rezolucja, w której na pierwszy plan wysuwa się zobowiązanie przyspieszenia obrotu środków obrotowych, dzięki czemu do końca roku zakłady zwołnią dla gospodarki na rodowej sumę 1.162 miln. zł.

Dla uoczenia święta klasy pracującej załoga zobowiązuje się do dnia 30 kwietnia zwołnić zamrożone środki obrotowe na sumę 180 miln. zł: przez usprawnienie fakturowania i przestrzeżenie cyklu inkasowego, przez ściąganie długotrwałych należności oraz przez złożenie wniosków do upłynnienia niezbędnych zapasów artykułów technicznych i pomocniczych.

Rezerwy planu pracy i argony wykonane zostaną przedterminowo do dnia 7 grudnia br.

Rezerwy planu czesalni wełny i argony zostanie ukończony do dnia 15 gru dnia, przedziałni — do dnia 22 grudnia br. Jednocześnie załoga zobowiązuje się utrzymać na dotychczasowym poziomie jakość produkcji wyrażającą się w 99 proc. pierwszego gatunku oraz zobowiązuje się zmniejszyć do minimum braki.

Armia Wietnamu zwycięża

Sytuacja francuskich okupantów uległa dalszemu pogorszeniu

GENEWA (PAP) — Omawiając sytuację militarną w Wietnamie dziennik paryski „Humanite” pisze:

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w BORDEAUX odbyła się manifestacja solidarności z robotnikami portowymi, którzy odmawiają zala dowania statku „Bonlogne”, mającego odpłynąć ze sprzętem wojennym do Indochin. Manifestanci protestowali również przeciw bezprawnemu aresztowaniu działaczy demokratycznych Jean Verdier i Raymond Dien.

Młodzież przoduje w walce o wykonanie Planu 6-letniego



Pierwszy w Polsce zespół młodzieżowy w samoprzysiadach wózkowych — tow. Zbierzchwa z PZPW Nr 6 — w Cynie 1-Majowym zobowiązał się wykonać plan roczny o 51 dni przed terminem.

W przededniu 80-rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina

Miasto Ulianowsk, w którym urodził się Wielki Lenin, przygotowuje się do uroczystego obchodu 80-lecia Jego urodzin. Pracownicy nankowi Domu-Muzeum Lenina i filia Muzeum Centralnego im. Lenina przygotowują szereg odczytów o życiu i działalności rewolucyjnej wielkiego wodza.

Pałac Książki, Dom Nauczyciela, gabinety partyjne i biblioteki miejskie przygotowują wystawy dzieł wielkiego wodza. Do obchodu historycznej daty przygotowuje się również energicznie Ukraina. W przedsiębiorstwach i instytucjach Kijowa setki agitatorów wygłaszają pogadanki o życiu i działalności Włodzimierza Ilicza oraz recytują utwory literackie poświęcone wielkiemu wodzowi.

W filii Muzeum Centralnego im. Lenina otwarto wystawę. W dniach wojnych od pracy w muzeum organizuje się prelekcje na tematy: „Wielki przyjaciel i współpracownik W. Lenina z J. Stalinem”, „Lenin, jako organizator i wódz RKP (b)”, „Lenin — genialny nauczyciel młodzieży” itp. Po odczytach wyświetlane są filmy dokumentalne.

W kolchozach obwodów żytomirskiego, kirowogródzkiego oraz szeregu innych obwodów wygłaszają odczyty i prelekcje o życiu i działalności rewolucyjnej W. Lenina. W bibliotekach obwodowych organizuje się wystawy, poświęcone wielkiemu organizatorowi partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

PZPW Nr 4 zwolnią dla gospodarki narodowej sumę 1.162 milionów złotych

W ramach Czynu Pierwszomajowego załoga do 30 kwietnia br. wyprodukuje ponad plan miesięczny: w przedziałni 1.834 kg. przedzy, w skrajalu 11.362 kg. przedzy, w czesalni 12.655 kg. czesanki wełnianej i argonowej.

W trosce o poprawę warunków pracy i zwiększenie dobrobytu społecznych wydział socjalny odda do użytku pracowników nowa ambulansyjnia lekarska, założy natryski w oddziale farbarni, wykończy szatnię na przedziałni, radiofonizuje świetlicę, stolówkę, internat, stadion sportowy oraz część zakładów.

W odpowiedzi na wezwanie PZPB Nr 4 do współzawodnictwa w walce o kulturę miejsca pracy, załoga PZPW Nr 4 doprowadzi do wyglądu estetycznego teren zakładu pracy przez założenie nowych trawników i klombów z kwiatami, stałe utrzymanie sal produkcyjnych i pomieszczeń biurowych w idealnej czystości, utrzymanie maszyn i urządzeń przemysłowych w na leżytej czystości i sprawności.

W rezolucji robotnicy PZPW Nr 4 przyrzekają pełne wykonanie podjętych przez siebie zobowiązań poprzez zwiększenie wydajności pracy, przystąpienie do nowych form współzawodnictwa socjalistycznego, udoskonalenia organizacji pracy i walce o oszczędność i jakość produkcji.

Naruszenie suwerenności Danii przez samoloty amerykańskie

STOKHOLM (PAP) — Dzienniki szwedzkie donoszą, że w dniu 8 kwietnia zaginiony nad Morzem Bałtyckim „gdzieś między wyspą Gotland a Wybrzeżem Litewskim” — 4-motorowy bombowiec amerykański. Na pokładzie bombowca miało się znajdować 4 oficerów lotnictwa amerykańskiego — 6 członków załogi.

Dzienniki „Expressen” twierdzą, że bombowiec udał się w „specjalnej misji” w kierunku wybrzeży estońskich.

Pod pretekstem „poszukiwań” zaginionego bombowca, amerykańskie władze wojskowe okupowały duńskie lotnisko Kastrup koło Kopenhagi i skon kontrowali w rejonie Morza Bałtyckiego go znaczne sily lotnicze. W poszukiwaniach za zaginionym samolotem amerykańskim biorą także udział szwedzkie i duńskie eskadry lotnicze. Władze szwedzkie zezwoliły bombowcom amerykańskim na dokonywanie przelotów nad terytorium Szwecji, nie wyłączając ważnych rejonów strategicznych.

Działalność amerykańskiego lotnictwa wojskowego nad Morzem Bałtyckim znajduje się w centrum uwagi prasy szwedzkiej. Do dnia 11 kwietnia zaginiony bombowiec amerykański nie został odnaleziony.

Dziś zamieszczamy 9-ty rysunek naszego konkursu

Mr. Dollar nawródzi

W drugą rocznicę planu Marshalla

O socjalistyczną kulturę

Jakub Berman

Colonek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Klasa robotnicza Polski przywiązuje wielką wagę do dalszej ofensywy na froncie kulturalnym i coraz głębiej uświadamia sobie bez pośredni związek, jaki zachodzi między walką o nową kulturę a ogólną walką o pokój i socjalizm.

Rok miniony był rokiem szybkiego wzrostu nowych sił kulturalnych w Polsce ludowej - demokratycznej, podobnie jak i w innych krajach demokracji ludowej.

Wzrost wyraźnie pęd mas pracujących do nauki, do gazet i książek, ich zainteresowanie teatrem i filmem, odczytami i wystawami.

W 1948 roku w Polsce wyszło z druku 62,5 miliona egzemplarzy książek, w 1949 roku - 73 miliony (wzrost o 18 proc.), a w 1950 roku zostanie wydanych 85 milionów książek.

Liczba widzów teatrnych wzrosła z 4.125 tys. w 1948 roku do 5.149 tys. w 1949 roku, czyli o 24,8 proc. Teatry są przepelnione; nie tylko wzrasta stale liczba widzów, ale zmienia się również skład socjalny publiczności teatralnej.

Obecnie zamast dawniej publiczności burżuazyjnej przeważa już w teatrach masowy widz - robotnik, pracownik umysłowy, a w ostatnich czasach również chłop. Liczba publiczności w kinach wzrosła z 95 mil. w 1948 roku do 118 mil. w 1949 r. czyli o 24 proc.

Dalszy wzrost tej liczby ogranicza jedynie brak odpowiadającej potrzebom ilości kin. Liczba osób zwiedzających muzea i wystawy wzrosła w ciągu jednego roku z 3.179 tys. do 5.828 tys., czyli prawie o 80 proc.

Wzrost aktywności na froncie kulturalnym daje się zaobserwować szczególnie wśród robotników w mieście oraz w państwowych gospodarstwach rolnych.

Liczba świetlic robotniczych wzrosła w ciągu 1949 r. z 6.770 do 9.000; aktywność pracowników kultury w związkach zawodowych wzrosła trzykrotnie w stosunku do roku 1948.

Liczba zespołów świetlicowych w związkach zawodowych wzrosła z 4.800 w 1948 r. do 7.669 w 1949 r.; rozwijają się również szeroko wszystkie rodzaje twórczości amatorskiej na wsi.

Wielu czterech lat (1945 - 1948) zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych urządziły w miastach i wsiach 71 tys. przedstawień, na których było obecnym 16 milionów widzów, a w samym tylko 1949 roku zespoły świetlicowe przy związkach zawodowych zorganizowały 50.400 przedstawień, na których było obecnym około 9 milionów widzów.

Rosną nieustannie nakłady dzienników i czasopism. Pracejtny dziennik prasowy wynosi obecnie 3.900 tys. egz. czyli cztery razy więcej niż w roku 1939 i o 18 proc. więcej niż w 1948 roku.

Szczególnie szybko wzrastają nakłady czasopism (w 1949 r. wzrosły one o 70 proc. w stosunku do 1948 r.).

Dawniej, rozmawiając ze starymi dziennikarzami burżuazyjnymi, można się było często spotkać ze zgniłą teorią, że wzrost nakładu można osiągnąć rzekomo jedynie przez dogadanie najbardziej zocofanym elementom, przez schlebienie niewypienionym jeszcze całkowicie burżuazyjnym, drobniocześnie czasiskim gustom. Powoływano się przy tym na „sukcesy” gangsterskich brukowców w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Jednakże doświadczenia prasy radzieckiej i jej olbrzymia rola w kraju socjalizmu, jak również doświadczenia prasy krajów demokracji ludowej świadczą o czymś wręcz odwrotnym.

Właśnie prasa przepełniona duchem wulgarnego marksizmu - leninizmu, gromiąca wroga klasowego, biorąca czynny udział w budownictwie socjalistycznym, orientująca się nie na zocofany, lecz na postępowych ludzi, troszcząca się o prostego człowieka - tylko taka prasa potrafi zapewnić sobie stały rozwój, stać się niezastąpionym narzędziem oświecania i wychowywania mas oraz nauczania ich, jak budować nową kulturę.

Przytoczone cyfry świadczą wymownie o wzrastającej aktywności mas na froncie kulturalnym i rozwijającej się w Polsce rewolucji kulturalnej.

Dlaczego wzrost ten zaznaczył się tak wyraźnie właśnie w 1949 roku?

Szkłada się na to, nie tylko ilościowy wzrost polskiej klasy robotniczej w związku z szybkim przemysłowym słowieniem kraju, nie tylko wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej robotników, lecz przede wszystkim zjednoczenie ruchu robotniczego na podstawie marksizmu - leninizmu i wzrost aktywności klasy robotniczej w walce z wrogiem klasowym na gruncie budownictwa nowego ustroju socjalistycznego. Stalo się to możliwe jedynie dzięki naszemu udziałowi we wspólnej walce partii komunistycznych i robotniczych przeciwko zdradzieckiej klisie szpiegów i dywersantów Tito - Rankowicza, przeciwko wszelkim wyznaczeniom marksizmu -

leninizmu, przeciwko wszelkim próbom przenikania obcej i wrogiej ideologii do szeregów ruchu robotniczego, w szczególności zaś w Polsce, - w wyniku walki z gomułkowizmem, z wszelkimi przejawami odchyleń prawicowego i nacjonalistycznego.

Stalo się to możliwe dzięki uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą głęboko rewolucyjnej treści ustroju demokracji ludowej, który spełnia funkcje dyktatury proletariatu.

Tylko wzrost jedności i aktywności klasy robotniczej, tylko wzrost dojrzałości ideologicznej jej awangardy stwarza warunki rozwoju rewolucji kulturalnej.

Potwierdza się to również w pełni na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm, na odcinku walki o socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

Już po czwartej naradzie Biura Informacyjnego w 1948 roku go mułkowcy występował przeciwko jasnemu i wyraźnemu postawieniu zagadnienia kolektywizacji, zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Twierdził oni, że takie postawienie sprawy odstraszy małocześnie od władzy ludowej małocześnie i średniorolnych chłopów i doprowadzi do całkowitej izolacji partii na wsi.

Coż się stało w rzeczywistości? Mocne i konsekwentne pod względem ideowym postawienie sprawy wywołało oczywiście wybuch wścieklej nienawiści ze strony bogaczy wiejskich, wywołało również pewne wahania wśród chłopów średniorolnych. Dziś jednak, po 20 miesiącach można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że w walce o spóldzielczość wytwórczą na wsi partia nasza osiągnęła już pewne sukcesy. Walka ta przyspieszyła proces rozgranienienia sił klasowych na wsi i prowadzi do izolacji bogacza wiejskiego. Kołchoz przestał być w Polsce straszakiem. Opor wroga nie został jeszcze bynajmniej złamany, ale spóldzielczość rolniczy budzą coraz większe zainteresowanie wśród szerokich warstw chłopstwa pracującego i, mimo wrogiej agitacji, głęboki sens kolektywnej zacji toruje sobie drogę do świadomości nie tylko małorolnych lecz i średniorolnych chłopów. Ruch na rzecz spóldzielczości produkcyjnej zmienia polityczną i kulturalną oblicze wsi.

Czyż nie jest charakterystyczny niezmiernie szybki wzrost prasy partyjnej na wsi właśnie w tym okresie?

Pismo partyjne dla chłopów „Grotnada”, które wychodzi od roku, ukazuje się obecnie dwa razy na tydzień w nakładzie 1.165 tys. egzemplarzy. Inne pismo partyjne - „Chłopska Droga” wychodzi w nakładzie 280 tys. Tygodnik kobiecej „Przyjaciółka” wychodzi w nakładzie 1.700 tys. egzemplarzy i potowa nakładu idzie na wies.

Przytoczone fakty są nie tylko odcieniem wzrostu potrzeb kulturalnych ludu pracującego; wzywają one naszych działaczy kulturalnych, pisarzy i artystów do wyzycznej pracy do twórczego wysiłku nad doskonaleniem kunsztu artystycznego i do tworzenia dzieł sztuki przepojonych duchem realizmu socjalistycznego.

Nie wolno zamykać oczu na fakt, że nasza twórczość artystyczna pozostaje jeszcze znacznie w tyle, że daleka jest ona jeszcze od zaspokojenia wymagań naszych młodych, buntujących się sił kulturalnych. Niekiedy nasi artyści w twórczości swej oderwani są od rzeczywistości i wciągają jeszcze nie mogą się wyzwolić z pet rozmaitych formalistycznych schematów i estetyzującego obiektywizmu. Niekiedy zaś zastępują oni abstrakcyjnymi hasłami i buńczuczną frazeologią niełatwe zadanie utworzenia sobie drogi do pojętionej obserwacji i twórczego odtwarzania rodzących się u nas odczynie pędów nowego życia.

Nie przewyżczono jeszcze całkiem wiele wpływów obcych nam idei i teorii, nie wykarczowano jeszcze tendencji kosmopolitycznych. W dziedzinie krytycznego przedstawiania i przyswojenia sobie bogate i wielostronnej polskiej spuścizny kulturalnej czynione są dopiero pierwsze kroki.

Wśród pisarzy i artystów daje się zaobserwować dążność do ściślejszego powiązania się z życiem i walką mas pracujących. Świadczą o tym również żywy oddźwięk, z jakim spotkała się wśród pisarzy inicjatywa organizowania wyjazdów do celach twórczych do fabryk oraz do spóldzielni wytwórczych na wsi.

Równocześnie rozwija się walka o ideową i twórczą krytykę literacką i artystyczną. Dyskusja, która toczyła się ostatnio na łamach polskich czasopism literackich, jakkolwiek nie była pozbawiona pewnych elementów kumoterstwa i ześlizgiwała się niekiedy z pozycji zasadniczych na platformę sztucznie wykopcowanego antagonizmu między „młodymi” i „starymi” pisarzami, - pomogła jednakże ujawnić odcienie i wyrazić braki twórczości literackiej i literackiej krytyki.

Dyskusja skłoniła przodującą grupę literatów partyjnych do samokrytycznej oceny swej twórczości i stwarza przesłanki poważnego przelomu na froncie literackim.

Olbrzymią i nieocenioną pomoc w walce o kulturę narodową w formie socjalistycznej w treści okazał żyłocładowy wpływ wszystkich dziedzin radzieckiej twórczości artystycznej - radziecka proza i poezja, która znajduje u nas miliony wdzięcznych czytelników - sztuki radzieckie, włączające radzieckie filmy, porównująca piosenka radziecka.

Wspomniałbym potwierdzeniem zaplanowanego wpływu sztuki radzieckiej był zorganizowany jesienią 1949 r. Festiwal Sztuk Radzieckich w teatrach polskich. Strumień nowego, socjalistycznego życia oddziaływał atmosferą naszego teatru i stał się bodźcem dla wielu dramaturgów, reżyserów i aktorów. Przekonali się oni, że można wystawić w teatrze sztuki oparte na problematyce nowego, socjalistycznego życia, że sztuki te znajdują najwyższy, najgorętszy oddźwięk wśród nowych widzów, pragnących nierzadko w dziełach sztuki ucieśnienie swej walki i swoich dążeń.

Fala ta ogarnęła również dziesiątki tysięcy uczestników artystycznych kół amatorskich.

Otworzyła niedawno w Warszawie wyświąła współpracowna malarska i rzeźbi, zorganizowana z inicjatywą Związku Zawodowego Plastyków i Ministerstwa Kultury, świadczy o dążeniu nie tylko młodych, lecz i wielu starszych i zasłużonych artystów do wyrwania się z zaczerwona-go kola abstrakcjonizmu i formalizmu. Nasi kompozytorzy starają się również, nie bez powodzenia, wyrazić w swych utworach pasję budownictwa socjalistycznego.

Sukcesywalne walce o ideowy kierunek twórczości artystycznej sprzyjać będą również dokonane w ostatnich czasach posunięcia natury organizacyjnej, jak przebudowa i zjednoczenie czasopism literackich,

wzmocnienie działalności Związku Pisarzy Polskich i innych związków oraz wzmocnienie organizacji partyjnych w stowarzyszeniach twórczych. Rozmach w rozwoju produkcji i kultury w Polsce Ludowej porówna wszystkich postępowych pisarzy i artystów. Rozwijając twórcze postępowe tradycje wielkich budowniczych kultury polskiej, przylączają się oni coraz bardziej zdecydowanie do walki o rozkwit nowej socjalistycznej kultury polskiej.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową”).

Przez cztery dni cały kraj Francji zwrócił się w kierunku Genewy, małej miejscowości, położonej pod Paryżem, gdzie 903 delegatów brało udział w obradach XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W stronę Genewy zwróciło się około milionów Francuzów i Francuzek, dla których słowa: Francuska Partia Komunistyczna, łączą się nierozzerwalnie z pojęciem walki o pokój, z pojęciem walki o niezależność narodową. Na głos z Genewy czekała klasa robotnicza Francji, rozumiejąc, że XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej obraduje w chwilach szczególnie ważnych dla narodu francuskiego, w chwili, gdy walka mas pracujących Francji o prawo bytu i przeciwko przygotowanemu wojennym zataca coraz szersze kręgi, przybiera nowe, coraz skuteczniejsze formy. Spółczesność francuska z olbrzymim zainteresowaniem śledziła obrady Kongresu, który miał wypowiedzieć się w chwili, gdy reakcja francuska wypełnia jawnie swoje zadanie, nie mając już nic do ukrycia przed narodem, nie mając już nic do ukrycia przed narodem, nie mając już nic do ukrycia przed narodem.

Wobec sytuacji politycznej w Europie, w szczególności w sprawie walki o pokój i o niezależność Francji.

Rozczarowanie reakcją francuskiej, liczącej, że nastaniem przez nią agentom, a zwłaszcza prowokatorom spod tytułowego znaku, uda się wdernąć w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, natychmiast znalazło wyraz na łamach bojowych dzienników reakcji „Figaro” z ubolewaniem

stwierdził, że „XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał ścisłe nawiązanie jej szeregów”, zaworowała mu rasistowska „Epoque”, ubolewając na fakcie, że w „partach komunistycznych nie ma wewnętrzne-go kryzysu”, dołączając swój głos „Aurore”, stwierdzając, że „Francuskiej Partii Komunistycznej udało się głęboko zapuścić korzenie w masach francuskich”. Tak „Figaro”, jak „Epoque” i „Aurore” dochodzą do wniosku, że w obliczu pokrzyżowania ich rachub na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, jedynym wyjściem jest wzmocnienie polityki re-presji w stosunku do komunistów francuskich.

Wszystko wskazuje na to, że reakcja francuska, zawiadzona w swych rachubach na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, zamiera, nawiązując do wzorów hitlerowskich, przejęła do ataku frontalne. W tym świetle jeszcze większego znaczenia nabierają obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, która poddając śmiśle krytyce niedocenianą siłę przeciwnika lub, z drugiej strony, niewiarę we własne sily i sekciarstwo, utrudniające niejednokrotnie tworzenie szerokiego frontu narodowego do walki z podżegaczami wojennymi oraz zasklepie nie się w ciasnym „ekonomizmie” wycyfuł Partii, wycyfuł klasie robotniczej Francji drogę jej walki.

Wiedzie ona poprzez przewyżczenie dotychczasowych błędów, poprzez wzmocnienie rewolucyjnej czujności wobec prób nastąpienia do Partii, współpracujących z policją francuska, titowców.

Jedenastopunktowy program, opracowany przez XII Kongres, wysunął zadania pod którymi podpisać się może każdy uczywy, szczerze kochający swój kraj, Francuz. Orędzie XII Kongresu do narodu francuskiego jest orędziem Partii reprezentującej nie tylko klasowe interesy proletariatu francuskiego, lecz Partii, reprezentującej najwyższe interesy całego narodu.

„Francuska Partia Komunistyczna - czytamy w orędziu - wierna pamięci swych bohaterów i męczenników Ruchu Oporu, gotowa jest wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli prowadzić Francję do świetlanej przyszłości, dobrobytu i pokoju”. „Przewaga jest po stronie sił pokoju i demokracji. Swa jednością i swą akcją zmuszą one podżegaczy wojennych do odwrotu i odłożą zwycięstwo”.

Słowa orędzia tchną zaufaniem we własne sily, są słowami Partii, która dając dowód jedności swych szeregów, przeprowadzając bilans swych poważnych osiągnięć, ani na chwilę nie zapomina o słowach towarzysza Stalina, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je przygotować, że trzeba walczyć.

Radomir Szaranowicz.

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno-technicznych w Kragujevcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko politycznym rządóm Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swego obecnego kierownictwa, które jest ślepiym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo-amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odzwołać od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

„Punkt widzenia” - zachodnich dyplomatów

W Warszawie (PAP) - Ostatnio zostało ogłoszone zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie kupna i sprzedaży złota.

Zarządzenie to odróżnia cztery rodzaje złota: 1) złoto w postaci monet i sztab, 2) złoto w postaci wyrobów gotowych do użytku, 3) złoto dentystryczne, 4) złoto we wszelkiej innej postaci.

ZŁOTO W POSTACI MONET I SZTAB Monetami są pieniądze sporządzone ze złota, a sztabami są takie stopy ze złota, które wazą ponad 500 gramów, zawierają co najmniej 900 promili czystego złota i są opatrzone cechą lub numerem banku emisyjnego, albo mennicy (krajowej lub zagranicznej).

Każdy może sprzedać posiadane monety i sztaby złota wyłącznie w Narodowym Banku Polskim. Natomiast kupować ich w ogóle nie wolno.

ZŁOTO W POSTACI WYROBÓW GOTOWYCH DO UŻYTKU Są to przedmioty gotowe, które za- zwyczaj wyrabia się ze złota, np. obrączki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki, zegarki itp. Kupno i sprzedaż tych wyrobów nie podlega żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem przedmiotów, których zazwyczaj ze złota się nie wyrabia, np. kłódka złota.

ZŁOTO DENTYSTYCZNE Złoto dentystryczne w postaci blachy, drutu okrągłego i kształtkowego, krawków i spoiw (lutów), używane do wyrobu koronek, mostków i protez, można nabywać bez ograniczeń od osób lub firm, upoważnionych do wyrobu takiego złota.

ZŁOTO WE WSZELKIEJ INNEJ POSTACI Jest to złoto, które powszechnie na zywą się złomem. Każdy może sprzedać lub dać do przerobu na wyroby gotowe lub złoto dentystryczne posiadany złom, upoważnionym złotnikom, jubilerom, lekarzom-dentystom, lub technikom dentystrycznym. Natomiast kupować złom mogą tylko wymienione wyżej uprawnione osoby.

W 20 rocznicę śmierci

Włodzimierz Majakowski poeta ludu radzieckiego

MOSKWA. - 14 kwietnia przypada 20 rocznica śmierci genialnego poety radzieckiego - WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO.

W Moskwie, w Centralnym Domu Pisarzy, odbyła się uroczysta akademii, na której referat o życiu i twórczości wielkiego poety epoki radzieckiej wygłosił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich - Aleksiej Surkow.

W stolicy ZSRR rozpisano konkurs na najlepszą recytację utworów Majakowskiego. W konkursie tym uczestniczy ponad 500 osób. Rozgłoszenie radzieckie nadaje specjalne audycje, poświęcone Włodzimierzowi Majakowskiemu.

W całym kraju, w miastach i wsiach, odbywają się uroczyste akademie, na których społeczeństwo radzieckie zaznajamia się z twórczością swego ulubionego poety.

W latach władzy radzieckiej utwory Majakowskiego wydano w 40 językach narodów ZSRR i w 24 językach obcych, o łącznym nakładzie 13 milionów egzemplarzy.

Liczne wystawy obrazują poszczególne etapy twórczości Majakowskiego. Na wystawach, zorganizowanych w wielu miastach obwodu lwowskiego, znajduje się między innymi utwór Majakowskiego „Obłok w spodniach” w przekładzie na język polski Juliana Tuwima.

XII KONGRES KPF przekreślił rachuby reakcji

Przez cztery dni cały kraj Francji zwrócił się w kierunku Genewy, małej miejscowości, położonej pod Paryżem, gdzie 903 delegatów brało udział w obradach XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W stronę Genewy zwróciło się około milionów Francuzów i Francuzek, dla których słowa: Francuska Partia Komunistyczna, łączą się nierozzerwalnie z pojęciem walki o pokój, z pojęciem walki o niezależność narodową.

Na wiadomości z Genewy czekała również francuska reakcja. Czekała na nią ambasada Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wycekiwała ich z niecierpliwością oficjalna szpiegów i prowokatorów na do-larowym żołdźcie - ambasada Tito.

Ludzie pracy we Francji usłyszeli w Genewie głos, na który czekał il. głos Partii, zdecydowanej niezłomnie kontynuować walkę w obronie Francji i jej ludu. Reakcją francuska, która chwiliwie przysłuchiwała się o-bromod kongresu, by dowiedzieć się o walce wewnętrznej w Partii, głoszącej jej jedność, spotkało natomiast kolejne rozczarowanie - rachuby jej okazały się płaone. XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej przed-ziśle do historii jako Kongres Partii, która, znajdując się na wysuniętym odcinku frontu walki o pokój, wykazała, postępując się rzeczową krytyką, szczerą samokrytyką, że jest potężną Partią francuskiej klasy robotniczej, wielką siłą zdolną do skupienia wszystkich uczciwych Francuzów wokół sprawy walki o pokój i o niezależność Francji.

Rozczarowanie reakcją francuskiej, liczącej, że nastaniem przez nią agentom, a zwłaszcza prowokatorom spod tytułowego znaku, uda się wdernąć w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, natychmiast znalazło wyraz na łamach bojowych dzienników reakcji „Figaro” z ubolewaniem

stwierdził, że „XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał ścisłe nawiązanie jej szeregów”, zaworowała mu rasistowska „Epoque”, ubolewając na fakcie, że w „partach komunistycznych nie ma wewnętrzne-go kryzysu”, dołączając swój głos „Aurore”, stwierdzając, że „Francuskiej Partii Komunistycznej udało się głęboko zapuścić korzenie w masach francuskich”. Tak „Figaro”, jak „Epoque” i „Aurore” dochodzą do wniosku, że w obliczu pokrzyżowania ich rachub na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, jedynym wyjściem jest wzmocnienie polityki re-presji w stosunku do komunistów francuskich.

Wszystko wskazuje na to, że reakcja francuska, zawiadzona w swych rachubach na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, zamiera, nawiązując do wzorów hitlerowskich, przejęła do ataku frontalne. W tym świetle jeszcze większego znaczenia nabierają obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, która poddając śmiśle krytyce niedocenianą siłę przeciwnika lub, z drugiej strony, niewiarę we własne sily i sekciarstwo, utrudniające niejednokrotnie tworzenie szerokiego frontu narodowego do walki z podżegaczami wojennymi oraz zasklepie nie się w ciasnym „ekonomizmie” wycyfuł Partii, wycyfuł klasie robotniczej Francji drogę jej walki.

Wiedzie ona poprzez przewyżczenie dotychczasowych błędów, poprzez wzmocnienie rewolucyjnej czujności wobec prób nastąpienia do Partii, współpracujących z policją francuska, titowców.

Jedenastopunktowy program, opracowany przez XII Kongres, wysunął zadania pod którymi podpisać się może każdy uczywy, szczerze kochający swój kraj, Francuz. Orędzie XII Kongresu do narodu francuskiego jest orędziem Partii reprezentującej nie tylko klasowe interesy proletariatu francuskiego, lecz Partii, reprezentującej najwyższe interesy całego narodu.

„Francuska Partia Komunistyczna - czytamy w orędziu - wierna pamięci swych bohaterów i męczenników Ruchu Oporu, gotowa jest wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli prowadzić Francję do świetlanej przyszłości, dobrobytu i pokoju”. „Przewaga jest po stronie sił pokoju i demokracji. Swa jednością i swą akcją zmuszą one podżegaczy wojennych do odwrotu i odłożą zwycięstwo”.

Słowa orędzia tchną zaufaniem we własne sily, są słowami Partii, która dając dowód jedności swych szeregów, przeprowadzając bilans swych poważnych osiągnięć, ani na chwilę nie zapomina o słowach towarzysza Stalina, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je przygotować, że trzeba walczyć.

Radomir Szaranowicz.

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno-technicznych w Kragujevcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko politycznym rządóm Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swego obecnego kierownictwa, które jest ślepiym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo-amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odzwołać od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

Wobec sytuacji politycznej w Europie, w szczególności w sprawie walki o pokój i o niezależność Francji.

Rozczarowanie reakcją francuskiej, liczącej, że nastaniem przez nią agentom, a zwłaszcza prowokatorom spod tytułowego znaku, uda się wdernąć w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej, natychmiast znalazło wyraz na łamach bojowych dzienników reakcji „Figaro” z ubolewaniem

stwierdził, że „XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał ścisłe nawiązanie jej szeregów”, zaworowała mu rasistowska „Epoque”, ubolewając na fakcie, że w „partach komunistycznych nie ma wewnętrzne-go kryzysu”, dołączając swój głos „Aurore”, stwierdzając, że „Francuskiej Partii Komunistycznej udało się głęboko zapuścić korzenie w masach francuskich”. Tak „Figaro”, jak „Epoque” i „Aurore” dochodzą do wniosku, że w obliczu pokrzyżowania ich rachub na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, jedynym wyjściem jest wzmocnienie polityki re-presji w stosunku do komunistów francuskich.

Wszystko wskazuje na to, że reakcja francuska, zawiadzona w swych rachubach na rozbiście jedności Francuskiej Partii Komunistycznej, zamiera, nawiązując do wzorów hitlerowskich, przejęła do ataku frontalne. W tym świetle jeszcze większego znaczenia nabierają obrady XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, która poddając śmiśle krytyce niedocenianą siłę przeciwnika lub, z drugiej strony, niewiarę we własne sily i sekciarstwo, utrudniające niejednokrotnie tworzenie szerokiego frontu narodowego do walki z podżegaczami wojennymi oraz zasklepie nie się w ciasnym „ekonomizmie” wycyfuł Partii, wycyfuł klasie robotniczej Francji drogę jej walki.

Wiedzie ona poprzez przewyżczenie dotychczasowych błędów, poprzez wzmocnienie rewolucyjnej czujności wobec prób nastąpienia do Partii, współpracujących z policją francuska, titowców.

Jedenastopunktowy program, opracowany przez XII Kongres, wysunął zadania pod którymi podpisać się może każdy uczywy, szczerze kochający swój kraj, Francuz. Orędzie XII Kongresu do narodu francuskiego jest orędziem Partii reprezentującej nie tylko klasowe interesy proletariatu francuskiego, lecz Partii, reprezentującej najwyższe interesy całego narodu.

„Francuska Partia Komunistyczna - czytamy w orędziu - wierna pamięci swych bohaterów i męczenników Ruchu Oporu, gotowa jest wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli prowadzić Francję do świetlanej przyszłości, dobrobytu i pokoju”. „Przewaga jest po stronie sił pokoju i demokracji. Swa jednością i swą akcją zmuszą one podżegaczy wojennych do odwrotu i odłożą zwycięstwo”.

Słowa orędzia tchną zaufaniem we własne sily, są słowami Partii, która dając dowód jedności swych szeregów, przeprowadzając bilans swych poważnych osiągnięć, ani na chwilę nie zapomina o słowach towarzysza Stalina, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je przygotować, że trzeba walczyć.

Radomir Szaranowicz.

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno-technicznych w Kragujevcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko politycznym rządóm Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swego obecnego kierownictwa, które jest ślepiym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo-amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odzwołać od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

W zakładach okręgu wojennego w Zagrzebiu i w zakładach wojenno-technicznych w Kragujevcu młodzież przystąpiła do strajku na znak protestu przeciwko niewolniczym warunkom pracy, przeciwko politycznym rządóm Tito.

Młodzież nie ma zaufania do swego obecnego kierownictwa, które jest ślepiym narzędziem w rękach bandy titowskiej. Walczy ona i walczyć będzie o wyzwolenie swojego kraju spod jarzma anglo-amerykańskich imperialistów i żadne machinacje titowców nie potrafią jej odzwołać od wielkiego międzynarodowego ruchu postępowej młodzieży świata.

Radomir Szaranowicz.

W Warszawie (PAP) - Ostatnio zostało ogłoszone zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie kupna i sprzedaży złota.

Zarządzenie to odróżnia cztery rodzaje złota: 1) złoto w postaci monet i sztab, 2) złoto w postaci wyrobów gotowych do użytku, 3) złoto dentystryczne, 4) złoto we wszelkiej innej postaci.

ZŁOTO W POSTACI MONET I SZTAB Monetami są pieniądze sporządzone ze złota, a sztabami są takie stopy ze złota, które wazą ponad 500 gramów, zawierają co najmniej 900 promili czystego złota i są opatrzone cechą lub numerem banku emisyjnego, albo mennicy (krajowej lub zagranicznej).

Każdy może sprzedać posiadane monety i sztaby złota wyłącznie w Narodowym Banku Polskim. Natomiast kupować ich w ogóle nie wolno.

ZŁOTO W POSTACI WYROBÓW GOTOWYCH DO UŻYTKU Są to przedmioty gotowe, które za- zwyczaj wyrabia się ze złota, np. obrączki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki, zegarki itp. Kupno i sprzedaż tych wyrobów nie podlega żadnym ograniczeniom, z wyjątkiem przedmiotów, których zazwyczaj ze złota się nie wyrabia, np. kłódka złota.

ZŁOTO DENTYSTYCZNE Złoto dentystryczne w postaci blachy, drutu okrągłego i kształtkowego, krawków i spoiw (lutów), używane do wyrobu koronek, mostków i protez, można nabywać bez ograniczeń od osób lub firm, upoważnionych do wyrobu takiego złota.

W Warszawie (PAP) - Ostatnio zostało ogłoszone zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie

PRZEMYSŁ LEKKI W ROKU 1950

Plan na rok 1950 — pierwszy rok Planu Sześcioletniego — stawia przed przemysłem lekkim zadania zwiększenia produkcji o 18,9 proc., to znaczy wyprodukowania masy towarowej prawie o jedną piątą większej, niż w roku 1949.

Do pierwszej grupy towarów, wytwarzanych przez zakłady Min. Przemysłu Lekkiego, należą środki konsumpcyjne, jak tkaniny włókiennicze, obawy, meble itd.

Stale rosnące zapotrzebowanie mas pracujących na artykuły konsumpcyjne znalazło swój wyraz w zwiększonych zadaniach planu produkcyjnego na rok 1950.

W tkaninach lnianych wzrasta produkcja o 17,5 proc., tkaninach jedwabnych o 24,3 proc., w robach dzianych — o 24,3 proc., w bawełnie i wełnie — około 7 proc. Produkcja obuwia skózanego ma wzrosnąć o 26,7 proc., asortymentu mebli giętych i stolarskich — od 20,1 proc. do 31,6 proc., papieru — o 5,9 proc. Wydatnie zwiększa się również produkcja przemysłu konfekcyjnego i przemysłu włókienniczych.

Przemysł artykułów i tkanin technicznych, niezależnie od zwiększającej się produkcji, stale rozszerza asortyment swych wyrobów dla szerokiego przemysłu.

Druga grupa przemysłów, będących w ramach Ministerstwa Przemysłu Lekkiego — to przemysły produkujące materiały budowlane.

Wielki rozmach prac inwestycyjnych, budowa nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szkół, żłobków, szpitali — stawia przed przemysłami ceramicznymi i mineralnymi poważne zadania w zakresie zwiększenia produkcji cegły, cegieł, wapna, gipsu, szkła, kamienia, porcelany elektrotechnicznej i sanitarnej oraz wielu innych artykułów, niezbędnych do realizacji planu inwestycyjnego.

W tej grupie przemysłów plan 1950 roku przewiduje wzrost produkcji od 6,1 proc. w cementzie do 38,3 proc. w cegle palonej i dziurawce.

Dane ta byłyby niepełne bez podkreślenia szybkiego rozwoju przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych

Eugeniusz Stawiński Minister Przemysłu Lekkiego

(masy plastyczne), którego produkcja wzrasta o 36,5 proc.

Realizacja tak poważnego wzrostu produkcji wymaga pełnej mobilizacji zasobów fabrycznych: robotników, personelu technicznego i administracyjnego.

Realizacja zadań planu na rok 1950 wymaga dalej większego niż dotychczas wysiłku w zakresie podniesienia wydajności pracy, lepszej organizacji pracy i organizacji procesów produkcyjnych, większego i lepszego wykorzystania doświadczeń przodków pracy i racjonalizatorów.

Podniesienie wydajności pracy — wymaga z kolei szkolenia i doskonalenia zawodowego robotników, majstrów, techników.

Pierwszym warunkiem wykonania zadań planu produkcyjnych 1950 roku jest wykorzystanie wszelkich możliwości rezerw, tkwiących w każdym zakładzie przemysłowym.

Drugim z kolei warunkiem wykonania zadań planu jest włączenie do produkcji nowych zakładów przemysłowych, przewidzianych w planie inwestycyjnym na rok bieżący.

Wykorzystanie rezerw — to przede wszystkim zwiększenie troski o stan sprawności technicznej maszyn, konserwacja maszyn, planowe remonty, zapobiegawcze i remonty kapitalne. Każdy zakład powinien mieć dokładny plan remontu maszyn, aktyw zaś fabryczny musi czuwać nad dokładnym jego wykonaniem. Przy kapitalnych remontach maszyn należy zwrócić uwagę szczególnie na maszynę starszego typu, aby przeprowadzając remont kapitalny, zastosować pewne ulepszenia, które pozwolą na przywrócenie nie tylko pierwotnej sprawności technicznej, lecz cząstkowo nawet na jej zwiększenie.

Należy wzmocnić dyscyplinę pracy na zakładzie. Musi być prowadzona ostra walka z absencją i leniwością. Ilość godzin straconych dla produkcji — z powodu postojów organizacyjnych, technicznych, awaryjnych, musi być zmniejszona do minimum. Obok walki o maksymalne wyko-

zystanie rezerw produkcyjnych i podniesienie dyscypliny pracy należy zwrócić baczną uwagę na właściwe wykorzystanie surowca i na oszczędne gospodarowanie materiałami pomocniczymi i technicznymi, jak również paliwem i energią.

Rok 1950 stawia przed przemysłem lekkim zadanie pogłębienia i rozszerzenia zapoczątkowanej w przemyśle bawełnianym w ub. roku walki o jakość. Brygady najwyższej jakości, zorganizowane w przemyśle bawełnianym i wełnianym, wykazały, że uzyskany wynik jakościowy wcale nie koliduje ze zwiększoną wydajnością.

W ciągu ub. roku znacznie poprawiła się jakość w przemyśle włókienniczym, w przemyśle konfekcyjnym oraz skózanym, szczególnie w obuwniczym (z wyjątkiem galanterii skórzanej, w której obserwuje się zbyt wąski asortyment i niedostateczne wykończenie).

Zalogi przedzieliły, tak bawełnianych, jak i wełnianych, zrobiły jednak stanowczo zbyt mało w walce o poprawę jakości przędzy, utrudniając tym samym taskom i drewniarzom wydatniejsze jeszcze poprawienie wyników jakościowych. W przemyśle wełnianym często zdarza się, że nie przedzieliły i tkaczce wyrabiają wysoce procent i gatunek, lecz tak zwane cerowaczki, uzyskujące w surowej tkaninie błędy spowodowane są przedzielną i niedbalym tkaniem.

Zadaniem roku 1950 jest usunięcie dotychczasowych braków, jest wzmożona walka o najwyższą jakość wyrobów — walka, idąca w parze z ilo-

ściowym wzrostem produkcji.

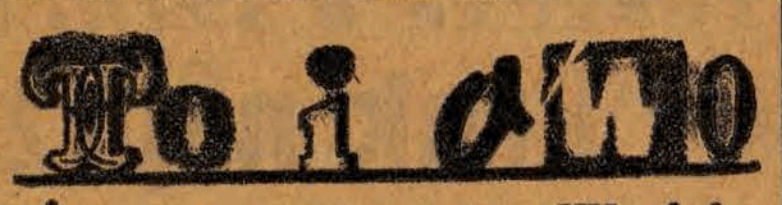
Pierwszy rok Planu 6-letniego przemysł lekki rozpoczął pod hasłem remontów szybkościowych — pod hasłem, rzuconym przez klub racjonalizatorów Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Szybkościowe remonty już w pierwszych tygodniach pozwoliły fabrykom Tomaszowskiej i Chodakowskiej na skrócenie czasu postojów, spowodowanych remontem maszyny o 65—70 proc.

W roku 1950 trzeba uczynić szybkościowe remonty powszechnie stosowaną zasadą w całym przemyśle lekkim.

Jak wielkie są możliwości zwiększenia wydajności, jakie korzyści można uzyskać przez ulepszenie organizacji procesu produkcyjnego i ulepszenie techniczne — wykazał pracownicy Fabryki Obuwia w Bydgoszczy, którzy całkowicie zmechanizowali taśmę półautomatyczną, uzyskując w ten sposób zmniejszenie obsługi taśmy z 96 na 78 osób i podnosząc produkcję obuwia z 400 na 724 pary.

Drugi kwartał realizacji zadań w pierwszym roku Planu Sześcioletniego rozpoczynamy zobowiązaniem Pierwszomajowym zalogi Cementowni „Grodziec”, która podniosła swój plan kwietniowy o 5 tys. ton klinkera cementowego, a do końca roku zobowiązała się wyprodukować ponad plan 29 tysięcy ton klinkera. Wzwanie „Grodziec” podjęły wszystkie cementownie i zalogi wielu zakładów przemysłu lekkiego i innych gałęzi przemysłu.

Przemysł lekki walczyć będzie o to, by szerokie zadania postawione w planie 1950 roku, w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budowy robotów socjalizmu, w pełni wykonać. („Trybuna Ludu”).



„Święte przymierze” z XX wieku

Jak donosi z Kairu agencja prasowa „Franco-Press” wyżsi duchowni mahometańscy postanowili ogłosić „solidarność” z arcybiskupem Pius XII, papieżem, który w pierwszym tygodniu wygłosił nową i sw. „falsz” (waniję), która ma przenieść wyznawców Pasterka, że nie powinni współpracować z komunistami.

Ta „solidarność” mahometańskich szejków i muftich z... Watykanem jest jawna — w perpektywie historycznej — osobliwym i dotychczas nieznanym, albowiem, w ciągu wielu stuleci papież rymscy — pod pretekstem „obrony miejsc świętych” — błogosławili wiecznych spacery katolickich na wyprawy przeciwko muzułmanom.

Ci zaś ze swej strony płacili chrześcijańskim „krzyżowcom” pielgrzymstwo na nadobne. W „pochodach krzyżowych”, organizowanych przez monarchów i feudalnych panów, aby się strumienie krwi i chrześcijań i mahometańskich, łączące się we „wspólną” „krucjatę” przeciwko narodom, walcącym o wolność i postęp, Pius XII i duchowni dostojnicy Islamu, gotowi są zapomnieć o różnicach wyznaniowych, proklamować wzajemną „amnesję” i wyrzucić ramię przy ramieniu na — komunistów.

Czynnikiem, wiążącym i jednoczącym jest w danym razie wspólny KULT... DOLARA. W imię tej nowej, imperialistycznej „religii” zarobno Watykan, jak i duchowni muzułmańscy rzucają klątwę na komunistów.

Reakcyjna hierarchia katolicka i mahometańska łączy tymi klątwami potężnym wzrostem wpływu partii komunistycznych, która na całym świecie prowadzi w walce o wolność narodów, o wyzwolenie — człowieka. Lecz oni klątwą papieską, ani groźne „falsze” dotychczasowe klątwy nie mają już dziś tej mocy, o jakiej marzą autorzy antykomunistycznych orędzi.

W sercach prostych ludzi wszystkich ras, narodowości, wyznań ponajbardziej ideał wolności i pokoju. Miliony tych prostych ludzi sądzą sobie co raz lepiej spracę, że kto jest urogiem tych idei, ten jest wrogiem prostego, pracującego człowieka i śle mu ścieżkę.

Dlatego też „święte przymierze” w rodzaju tych, o których tu piszemy, mogą uycelać w obronie postępu krytyczne uwagi i komentarze, lecz w żadnym razie nie staną się dlań powodem do obaw i niepokojów. B. D.

Nowe formy współpracy praktyki ze światem nauki

Pokazy w Politechnice Łódzkiej dla racjonalizatorów

Nie tak dawno pisząc o działalności klubów racjonalizatorów przy P. Z. P. B. im. J. Marchlewskiego i P. Z. P. B. Nr. 5 stwierdziliśmy, że kluby te nie nawiązały żadnej współpracy z Politechniką. Wspomnieliśmy też niejednokrotnie, że również i na terenie innych klubów współpraca ta nie przybrała konkretnych form.

Dlatego ze szczególnym zadowoleniem powitać należy ostatnią inicjatywę Komisji do współpracy z racjonalizatorami na Politechnice, która opracowała nowe, bardzo ciekawe i pozytywne formy współpracy z powierzonymi jej opieką klubami racjonalizatorów.

— Nie, to chyba jeszcze nie tutaj — pomyślałam sobie, otwierając drzwi tam z rzędu drzwi na długim, szerokim korytarzu. Na sali widać było kilka grup słuchaczy. Wśród nich wykładowcy, żywo rozmawiający z otoczeniem.

— Codzienne zajęcia studentów — stwierdziłam półgłosem i już chciałam uciec się dalej na poszukiwanie, gdy wtem kilku spośród obecnych na sali odwrócił się w moją stronę. Poznałam od razu Macaję od „Strzelczyka”, Laskiewicza z P.Z.P.B. Nr. 9, Ruszkiewicza z P.M.T. Słuchacze, którzy wzięli udział w zajęciach z racjonalizatorów, robotników z zakładów bawełnianych i metalowych.

Był naprawdę bardzo zajęty. Kilku profesorów i asystentów Politechniki dokładnie wyjaśnił im zagadnienia metaloznawstwa. Na stołach leżały bryki najrozmaitszych metali, bogato ilustrowane książki, aparaty do badań metalograficznych.

Racjonalizatorzy słuchali, jak urzeczeni. Raz po raz padało pytanie. Słuszne, rozumne. — Niejednokrotnie wykładowcy spoglądali zdumieni. Skąd to wiedza, to bystra znajomość teorii i ludzi, którzy dotychczas tak niewiele mieli wspólnego z nauką.

Tow. Szuster, sekretarz klubu racjonalizatorów zakładów im. „Strzelczyka” długo i uważnie spoglądał w aparat, wykrywający pęknięcia metali. Wnęć to taki Nieraz zdawa się, że zrez pęka, a wtedy cała wina spada na hartownika. A tymczasem pęknięcia może powstać już w hucie, tylko wtedy nie można go jeszcze dojrzeć gołym okiem. Jakże świetnie widać pod aparatem szczegóły budowy metalu!

Tow. Szymański z Z.W.A.N.N. ba-

da budowę stali szybkożarnej. Tow. Macaja całkowicie pograżył się w oglądaniu struktury stali wyżarzonej. Pod mikroskopem gładki na pozór kawałek stali nabierał dziesiątków wklęsłości, zgrubień, rys. O ileż światła hartowa stali, obrabiać ją, mając jej budowę!

W sąsiedniej sali racjonalizatorzy zapoznają się z maszynami, służącymi do badania wytrzymałości metali. Próbkę metalu po upływie kilku minut wyciąga się, jakby była z plasteliny i pęka. Specjalny przyrząd wskazuje stopień wytrzymałości. Racjonalizatorzy, zachęcani przez asystentów i prof. Kurowskiego, sami przeprowadzają pomiary. Wprawną ręką przykłada śruby. Odczytują cyfry. Doskonale potrafili ustalić wskaźniki wytrzymałości i twardości. Przedstawiciele klubu przy P.K.P. ze szczególnym zainteresowaniem badają stal, przeznaczoną na szyny kolejowe. Zajęcia te sprawiają im ogromne zadowolenie — widać to po oczach, błyszczących z ciekawości, po twarzach, na których maluje się niezaspokojone pragnienie wiedzy, nauki.

Prorok Politechniki tow. prof. Konorski referuje zebrany materiał dotychczasowej współpracy z klubami racjonalizatorów. Nie przedstawiają one zbyt wiele. W ciągu 3-ich miesięcy, zgromadzone na Politechnice powstała komisja współpracy z racjonalizatorami i odkąd zorganizowano czynną dwa razy w tygodniu poradnię — z klubów, podlegających opiece Politechniki, wypłynęło zaledwie 19 wniosków. Co jest tego przyczyną? Czego potrzebują kluby racjonalizatorów? Czy odpowiadają im urządzane dzisiaj pokazy?

Niech racjonalizatorzy wypowiedzą się sami.

Dyskusje żywo się toczy. To prawda, że kontakt z Politechniką jest do tychczas zbyt słaby. Wypływa to z tego, że większość zagadnień była całkowicie rozpatrywana czy rozstrzygana w obrębie klubu. Istotnie niektóre kluby nie zrobiły nic w celu nawiązania kontaktu z Politechniką. Zarówno nie jednak i tak, że profesorowie nie dotrzymywali terminu wykładów, o jakie prosili nie tylko racjonalizatorzy, lecz cała załoga fabryczna.

Pokazy takie, jak dzisiejszy, uważają wszyscy za pomysł słuszny i cenny. Ten nowy sposób współpracy powiąże ściślej racjonalizatorów z Politechniką, pogłębi ich wiedzę, ułatwi im pracę zawodową.

— Już dzisiaj skorzystałbym więcej — mówią tow. tow. Padzik, Jasifski, Ruszkiewicz. — Ten pokaz nasuwał nam wiele nowych myśli, które zastosujemy w naszej pracy.

Po dłuższych debatach racjonalizatorzy wraz z przedstawicielami nauki ustalają, że pokazy odbywać się będą systematycznie według ustalonych tematów. Każdy z nich obejmie jedno zagadnienie, które będzie wysercujac omówione podczas prelekcji. W myśl życzeń racjonalizatorów zarówno informacje udzielane podczas pokazu, jak i prelekcja wygłoszona będą w języku przystępnym i zrozumiałym dla wszystkich. Na zawodowcach, wysłanych do racjonalizatorów wyszczególniony będzie temat pokazu, aby wziął w nim udział tylko bezpośrednio zainteresowani.

W ten sposób współpraca racjonalizatorów i naukowców wkrocza na nowe tory. Jest to godne uznania, że Politechnika poszukuje nowych form, które pozwoliłyby na większe powiązanie świata nauki ze światem praktyki. Nie wątpimy, że dotychczasowa niedociekliwość występująca jest cze w tej dziedzinie zostanie usunięta.

Trzeba również żeby i racjonalizatorzy wykazali więcej zrozumienia, częściej zwracali się w trudniejszych sprawach do Politechniki i w pełni wykorzystali z pokazów, które na pewno wydatnie przyczynią się do pogłębienia ich wiadomości fachowych, i do zapłodnienia twórczej ich myśli.

Kiosk z gazetami w zakładzie pracy

W tych dniach na podwoziu „Piątki Wełnianej” został ustawiony kiosk z gazetami. Kiosk, ładnie pomalowany, jest dość obszerny, ma dwa duże okna. W środku mieszczą się duże stół i ławki. W kiosku tym można nabyć wszystkie pisma partyjne.

Obsługę kiosku stanowią młodzi ZMP-owcy. Każdy z nich co pewien czas pełni dyżur. Dyżury te odbywają się w czasie każdej zmiany, podczas gdy robotnicy wychodzą i przychodzą do pracy.

Każdy z prenumeratorów posiada specjalny kupon z tytułem abonowanego pisma. Z kuponem tym podchodzi do okienka, tam przykładając stempel z odpowiednią datą i wydając gazetę. Pracownicy są bardzo zadowoleni i tego urzeczywistnienia.

Wiktor Kacmarek
korespondent z PZPDz i G. Nr. 4.
Bramzewice, pow. sieradzki.

Życia naszych zakładów pracy

Zaloga PZPB i W Nr 22
uzyska własny żłobek i przedszkole

Na terenie PZPB i W Nr 22 wznosi się obecnie obszerny, nowoczesny budynek, przeznaczony na żłobek i przedszkole.

Pozostają jeszcze do wykonania roboty wewnętrzne. W niedługim

Komitet Obróńców Pokoju przy PZPB Nr 6 podejmuje apel „Wełnianej Szóstki”

Komitet Obróńców Pokoju przy PZPB Nr 6 powstał jeszcze w ubiegłym roku. Niestety, dotychczas nie wykazał żywej działalności. Niemal jedynym śladem jego istnienia, jest lista członków. Na liście tej widnieją 23 nazwiska. Już sam skład Komitetu był źle pomyślany. Powołano do niego wyłącznie członków Rady Zakładowej i komitetu fabrycznego. Ani jednego bezpartyjnego.

Komitet przygotował uroczysty obchód Międzynarodowego Święta Pokoju. Zmobilizował całą załogę do wzięcia udziału w potężnej manifestacji, która 2 października odbyła się na Placu Zwycięstwa. I na tym zakończył swą działalność. Wreszcie apel, skierowany do wszystkich fabryk przez Zakładowy Komitet Obróńców Pokoju w PZPB Nr 6, przerwał drzemkę towarzyszy z „Bawełnianej Szóstki”.

Onegdaj odbyło się tu pierwsze od wielu miesięcy zebranie członków Komitetu. Przed wszystkim dokonano wyboru nowego przewodniczącego, którym została tow. Janina Kossman. Następnie zebrani przystąpili do omówienia zadań, stojących przed nimi w związku ze zbliżającym się Świętem i Maja. Wobec zbierającej się stale na sile akcji walki o pokój, postanowiono urządzić w najbliższych dniach ogólne zebranie załogi, celem zapoznania jej z pracą Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Postanowiono pozyskać do Komitetu wielu robotników partyjnych i bezpartyjnych, przodowników pracy, kobiet, które najdotkliwiej odczuły ostatnią wojnę.

Postanowiono przy pomocy gazetki ścisłej i specjalnych wystąpień na zebraniach produkcyj-

nych, przeprowadzać stale kampanię uwrażliwiającą, mobilizującą załogę do walki o pokój.

Tow. Wojciechowski postawił wniosek, aby na najbliższe zebranie zaprosić tow. Wyrzykowską z PZPB im. Stalina, która jako stały członek Światowego Komitetu Obróńców Pokoju uczestniczy w jego posiedzeniach w kraju i za granicą. Będzie więc mogła podzielić się swym doświadczeniem i swymi wrażeniami.

Komitet Pokoju przy PZPB Nr

6 wznawia swą działalność, tym razem już na stałe.

Należy się spodziewać, że Komitet zajmie się również sprawami produkcyjnymi, przyczyniając się do usunięcia przeszkód, stojących na drodze do realizacji zobowiązań długofalowych, mobilizując jak najszersze rzesze bezpartyjnych robotników, a zwłaszcza kobiety do podejmowania i wykonywania tych pokojowych zobowiązań.

M. K.

NASI KORESPONDENCI

Nie powtórzymy starych błędów

Ostatnio w pięknie udekorowanej auli Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi odbyła się pierwsza Uczelniana Konferencja Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

Konferencja ta miała na celu podsumowanie dotychczasowej pracy koła TPPR. Ustupający zarząd samokrytycznie ocenił szereg braków organizacyjnych oraz stwierdził dotychczasową słabą aktywność zarządu koła, jak i jego członków.

Do osiągnięcia koła należy zależyć wzrost liczby organizacji TPPR. Organizacja posiada już 235 członków, a obecnie postanowiono przystąpić do zdecydowanej akcji w celu dalszego zwiększenia stanu liczebnego i głębszego zapoznania się z osiągnięciami Zw. Radzieckiego, państwa zwycięskiego socjalizmu, ostoi pokoju i wolności.

Nowy zarząd koła zobowiązał się do przeprowadzenia na terenie uczelni szerokiej akcji uwrażliwiającej ogół studentów o obywatelskich postę-

Wież zwalcza analfabetyzm

Komisia Oświatowa Gminnej Rady Narodowej w Bramzewicach, pow. sieradzkiego, przy wydatnej pomocy miejscowego nauczycielstwa przystąpiła w ub. roku do likwidacji analfabetyzmu na terenie gminy. Pierwsze uzyskane wyniki dają radość, że GRN potrafi całkowicie usunąć tę smutną pozostałość czasów sanacyjnych. Jaka jest analfabetyzm.

CZYN 1-MAJOWY Zalogi PZPDz i Gal. Nr 4

W świetlicy PZPDz i Gal. Nr 4, szczególnie wypełnionej przez robotników i młodzież ZMP, rozbrzmiewały mocne i twarde słowa o znaczeniu Święta 1-Majowego i o konieczności wyrażenia wysiłków dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Padają zobowiązania członków ZMP. Kol. Krystyna Krawczyk przyrzeka przetrwać w miesiącu kwietniowym 10 procent przędzy więcej, niż w marcu. Kol. Jolita Czała, wielokrotnie nagradzana przodownica pracy, przewieje o 40 kg. przędzy więcej.

Porwnaj przykładem młodzieży, starszy, doświadczony robotnik, nie pozostał w tyle. Także Cholewicka,

Orzechowski i Jofcy, jako Czyn 1-Majowy zobowiązali się wyprodukować dziennie o 5 mtr tkaniny więcej. Majstrowie tkalni nowej, Prys i Olesko, w porozumieniu ze swą załogą wykonują w miesiącu kwietniowym 63.000 mtr. wstążek ponad plan. Kierownik tkalni, ob. Krawczyk, wykona plan w miesiącu kwietniu o dwa dni wcześniej.

Pod koniec zebrania jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której m. inn. czytamy: „zgodnie z ustawą o ustanowieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, dołożymy wszelkich starań, aby zmniejszyć absencję do możliwie najniższej granicy”.

M. Królkowski
korespondent z PZPD i G. Nr 4.

Jeszcze o sztuce: Makar Dubrawa Nowy krok naprzód Teatru Nowego



Nad matrynką syna - partyzanta, zamordowanego przez oprawców hitlerowskich... (fragment ze sztuki „Makar Dubrawa” — na zdjęciu Zbigniew Filus, odtwórca roli tytułowej). (Foto M. Frankfurt).

Jak już o tym wspominaliśmy (patrz artykuł pt. „Robotnik — twórca i gospodarz”, „Głos” z dnia 2 bin.) — sztuka A. Korniejczuka pt. „Makar Dubrawa” rozgrywa się w pierwszym roku powojennej odbudowy gospodarki narodowej Związku Radzieckiego i toczy się dokola walki o ulepszenie metod pracy, zwiększenie starania o bezpieczeństwo górników Donbasu, o wydajne podniesienie wydajności w wydobywaniu węgla — tego podstawowego elementu rozwoju przemysłu.

Walka toczy się konkretnie na jednej z najbardziej zniszczonych kopalni Zagłębia Donieckiego — „Gwieździe”, ale autor nie pokazuje nam bezpośrednio placu boju, nie wchodzi z nami do sztolni, do pokoiu zakładowej organizacji partyjnej, do gabinetu dyrektora, lecz każe widzowi uczestniczyć w znaganiach starego z nowym na terenie prywatnym — w mieszkaniu starego górnika Dubrawy i częściowo w mieszkaniu jego zięcia, dyrektora Pawła Kruglaka.

Czy takie umiejscowienie konfliktu wagi państwowego jest słuszne i właściwe? W warunkach socjalistycznej, zmierzającej ku komunizmowi rzeczywistości radzieckiej nie może to uchodzić za jakiś o swany od życia „chwyt artystyczny”. Nie ma w Związku Radzieckim żadnych sztucznych rozdziałów między życiem prywatnym a życiem całego narodu. Powiedział kiedyś o sobie pewien władca Francji: „państwo — to ja”. Była to przejawiająca absolutystycznego, tyrańca, „państwo — to ja” — mówiła o sobie miliony prostych obywateli Związku Radzieckiego i jest to głęboka prawda, wyrzuta złotymi zgłoskami praw Wielkiej Rewolucji Październikowej. I dlatego Korniejczuk, rozgrywając problemy ogólnospołeczne na odinku radzieckiej rodziny, wzbogacił treść swojej sztuki, dodał jej dużo żywych, realistycznych wartości, potrafił nader plastycznie i sugestywnie przedstawić socjalistyczną moralność człowieka radzieckiego, który nie żyje z dnia na dzień, lecz planuje mądre swoje dobre dzieła i jeszcze lepsze jutro, a w pracy, będącej jego dumą, zaszczytem i radością — dostrzega elementy szczęścia osobistego, narodowego i ogólnoludzkiego.

W przekroju rodziny Dubrawów odzwierciedla się wychowawcza rola partii bolszewickiej w życiu radzieckiego człowieka. Sztuka nie przedstawia nam wprawdzie zebrania organizacji partyjnej, na którym zapadnie uchwała w sprawie Pawła Kruglaka, ale sztuka pokazuje nam wyraźnie, ile serdecznej, agitacyjnej pracy włożyli w przeobrażenie się

wewnętrzne dyrektora „Gwieźdy”, w jego samokrytyczne ustosunkowanie się do popełnionych błędów i wypracowanie twórczych wniosków na przyszłość — teść — komunista, żona — komunistka, górnicy — komunisty i komсомолы. Nie ulega wątpliwości, iż bez tej pomocy Paweł, który się zachwał moralnie częściowo pod wpływem tzw. trudności obiektywnych, a głównie pod wpływem wygody i samozadowolenia — nie odzyskałby tak szybko postawy godnej bolszewika. Ale na tym właśnie polega jedno z kapitalnych zadań partii: wskazuje ona jak przezwycięzać błędy, pomaga czło-wiekowi podnieść się, uczy go i bezustannie wychowuje.

Na uwagę szczególnie zasługuje podkreślenie w sztuce Korniejczuka głęboka troska państwa i społeczeństwa radzieckiego o Człowieka, o jego zdrowie, o bezpieczeństwo jego pracy. Sprawa ta jest przedmiotem główną przyczyną konfliktu między Olgą Kruglakową, świadomym swych socjalistycznych zadań lekarzem górnictwem, a Pawłem Kruglakiem, który nie docenia zupełnie zagadnień higieny pracy i warunków zdrowotnych na „Gwieździe”. W imię tej troski żona starego bolszewika, Oksana Dubrawa, pójdzie zaprowadzać porządek na stołowie kopalnianej, której kierownik, niekiedy niedobitek ustroju kapitalistycznego, dopuszcza do nadużyć.

Wartoby wspomnieć jeszcze o pięknie uwypuklonej w sztuce, serdecznej więzi miasta z wsią kolchozową, której dwie były mieszkanki, komсомолки, Hala i Marta, należały do najkierliwszych patriotek donieckiej „Gwieźdy”; o rewolucyjnej radości życia i pełnej optymizmu cechach postaci młodych i starych bohaterów „Makara Dubrawy”.

Trzeba jednak napomknąć i o pewnych brakach sztuki. Nie rozpracowana została postać majora Artema. Po sposobie, w jaki autor ją wprowadził, oczekiwaliśmy, że Artem albo — jako inżynier górniczy — zżuci mundur i dopomoże przezwyciężyć „Gwieździe” jej trudności, albo też będzie tym, który wyjaśni do końca sprawę zaginięcia Piotra Dubrawy. Niestety, Artem znikną z sceny, nie spełniwszy w sztuce żadnego konkretnego zadania.

Zastrzeżenia budzi również postać szubrawca Semenki. Zdemaskowanie tego podłego karierowicza jest właściwie dziełem przypadku. Trzeba dołożyć aż niespodzianie zdobytego dokumentu, z którego wynika, iż kierownik zaopatrzenia kopalni „Gwieźda” był szpiegiem i zausznikiem hitlerowskim, aby go wyeliminować z uczciwej społeczności radzieckich donbasowców. A przecież Semenka nie urywa zbyt umiejętnie swych wrogich zamiarów... Dlatego wydaje nam się, iż w rzeczywistości szybciej zrobiono by z nim porządek, niż to ma miejsce w sztuce. Nie wiem również, czy nie przydałaby się pewna kropka nad i, jeśli chodzi o sprawę dyr. Kruglaka, widzę nie bardzo się bowiem orientuję, jakie właściwie kroki podjął w stosunku do Pawła organizacja partyjna. Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że przebudził się on wreszcie z biurokratycznego letargu, ale sztuka nie mówi nam zbyt jasno, jak to się właściwie stało.

Reżyseria zespołowa „Teatru Nowego” pod kierownictwem Janusza War-mińskiego wydobyla wszystkie bodaj wartości żywe i ciekawe skonstruowane sztuki Korniejczuka. Słusznie stonowane nałżyt oblesnie zarysowana sylwetka Semenki, choć i tak dziwić się można, czemu Paweł Kruglak, partyjniak, który się wprawdzie zachwał, ale bądź co bądź daleko stoi od pozycji Semenki, nie weźmie go no prostu za łeb i nie wyrzuci z kopalni... Pewnej korektury wymaga

ła jeszcze postać „urwisa w spodni-cy”, Anki Topola: jej przeskok od roli łobuza, który zalewa chłopakom sady za skórę, do roli grzecznej, spokojnej dziewczynki, jest zbyt może nagły.

Zastrzeżenia powyższe nie umniejsza bynajmniej poważnego osiągnięcia, jakim jest niewątpliwie przedstawienie w Teatrze Nowym. Po „Brygadzie szlifera Karhana” — „Makar Dubrawa” stanowi drugi, kolejny krok naprzód w pracy ambitnego, starającego się iść drogą realizmu socjalistycznego — zespołu. Członkowie tego zespołu i tym przedstawieniem dali dowód, iż wchodzą w „skorę” socjalistycznego aktora.

Jeśli chodzi o postać czołową — Dubrawa — Zbigniewa Filusa, swoją kreacją przypominał nam sylwetkę niezłomnego patriotę Donbasu, bohatera filmu „Zbuc nieujarmione” — majstra Tarasa. Tworzył w walce ze wszystkimi przeszkodami, które opóźniały marsz do komunizmu, estuzjasta pracy, która ten marsz przyspiesza, doświadczony, mądry bolszewik, który się czuje współodpowiedzialnym za losy całego kraju, dobytej, kochającej ojciec i życzliwy przyjaciel — oto cechy, które dobrze, choć może niezbyt głęboko, doświadczyła swą grą Dubrawa Zbigniew Filus.

Paweł Kruglak w interpretacji Adama Daniewicza oddaje na ogół trafnie cały proces wewnętrznej przeobrażenia się dyrektora „Gwieźdy”, zdaje się jednak, iż artysta powinien bardziej głęboko przeżywać przełom, dokonujący się w duszy swego bohatera.

Dobre, przekonujące sylwetki członków starej gwardii górniczej stworzyli: Jan Zieliński (Chmara), Zdzisław Suwalski (Orłow) i Wacław Kowalski (Zinczenko). Janusz Kłosiński, który się uskarża, iż zespół powierzył mu najnieprzyjemniejszą rolę w całej sztuce, dołożył starań, aby obrzydzić nam i tak dostatecznie wetrzną postać Semenki. Duża, uzasadnionej przesadą, dumy kobiety wolnej, kobiety równouprawnionej z mężczyzną i świadomej swych zadań wobec społeczeństwa miała Olga Gordon — Goreckiej. Nie brak było w jej grze również ciepłych, serdecznych akcentów, świadczących, iż jej miłość do Pawła nie jest frazesem.

Czwórkę przedstawicieli młodego, komсомольского pokolenia stworzyli z uczuciem zagrali: Bohdana Majda (Hala), Halina Billing (Marta), Tadeusz Minc (Gawryła) i Gustaw Lut-kiewicz (Trofim). Co do kreacji tego ostatniego — niepodobna nie zaznać, że o wiele bardziej „leży” w jego charakterze rola Łojzy z „Karhana”, niż Trofasy z „Dubrawy”. Wyborną postać ciotki z kolchozu stworzyła Barbara Rachwałska (Marta).

Smereka), a Bronisława Bronowska, jako Oksana wiernie selandowała starym Makarowi Dubrawie. Kazimierz Dejmek jako Artem nie miał specjalnego pola do popisu, ale to już wina autora. To samo dotyczy Janiny Draczeńskiej, która z Karhanowej została w tej sztuce „zdegradowana” do epizodycznej roli Steszy. Za to Danuta Mancewicz popisała się jako „dzika” Anka, a jej „ojciec” Wojciech Piłarski, serdecznie się wczuł w rolę stachanowca Topoli.

Sprawa tzw. oprawy scenicznej jest pięta achillesowa Teatru Nowego. Oczekiwano, że w tym przedstawieniu dekoracji na małej, kabaretowej estradzie?

Przekład sztuki w opracowaniu Zofii Olchowskiej posiada niewątpliwie usterki i braki.

STEFAN STEFAŃSKI.



Konrad Topola nie najlepiej się spisał na zebraniu u ministra górnictwa... (Na zdjęciu od lewej: Topola — W. Piłarski, Makar Dubrawa — Zb. Filus, Chmara — J. Zieliński, Zinczenko — W. Kowalski i Orłow — Zb. Suwalski). (Foto M. Frankfurt).

Witamy „Nowe Czasy”

W kioskach gazetowych ukazało się nowe pismo tygodniowe pod nazwą „Nowe Czasy”. Wielu czytelników polskich już na pierwszy rzutek zauważyło, że pismo to — choć nowe — nie jest w Polsce nieznaną.

Nowy tygodnik jest bowiem polskim wydaniem znanego radzieckiego tygodnika „Nowoje Wremia” („Nowe czasy”), wydawanego przez organ radzieckich związków zawodowych codzienne pismo „Trud” („Praca”).

Pismo „Nowoje Wremia” posiada dawne już i piękne tradycje. Powstało w ogniu wojny Związku Ra-

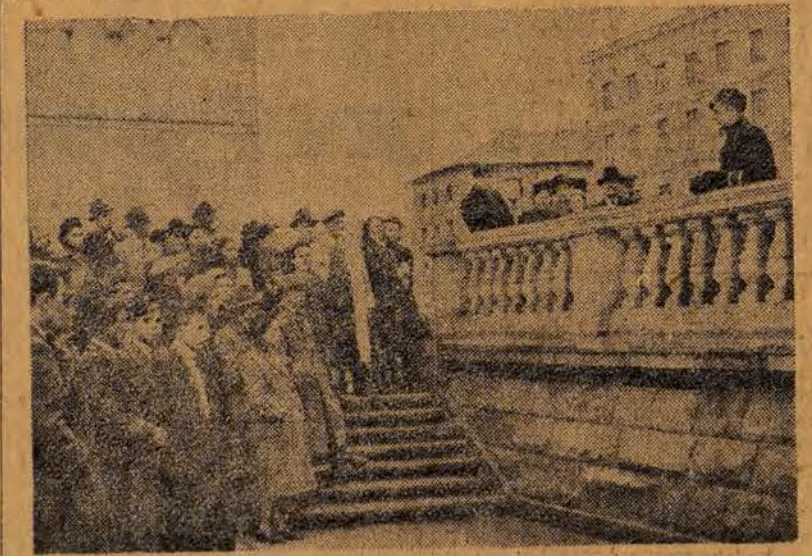
dzieckiego z faszystowskim najeźdźcą. W owe dni nosiło ono nazwę „Wojna i klasa robotnicza” („Wojna i raboczy klas”). „Wojna i klasa” zdobyła sobie wielkie uznanie czytelników. Po zakończeniu wojny postanowiono wydawać je nadal pod zmienioną nazwą i przystosować je do nowych zadań walki o trwały pokój między narodami.

W tym celu: „pismo oświeca zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw o raz aktualne wydarzenia z życia międzynarodowego;

zaznacza czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój;

demaskuje kłamliwe wymysły wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej, prowadzi walkę z podżegaczami wojennymi; występuje przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom prasy reakcyjnej”.

Pismo „Nowoje Wremia” należy do najbardziej rozpowszechnionych pism w świecie. Od dawna istnieją wydania — identyczne w treści — w językach francuskim, niemieckim i angielskim. „Nowoje Wremia” zyskały sobie, dzięki swej nieugiętej walce o pokój i demokrację, pozycję, dziesiątki, setki tysięcy przyjaciół na Zachodzie. Zyskały sobie też nienawidzący reakcjonistów i podżegaczy wojennych, bezlitośnie chostających w każdym numerze. Przed niedawnym czasem reakcyjne rządy szeregu krajów, pragnąc ukryć prawdę przed swymi narodami, w bezsilnej wściekłości zakazały rozpowszechniania „Nowoje Wremia”. To zarządzenie nie osłabiło bynajmniej autorytetu pisma, lecz przeciwnie jeszcze bardziej podniosło powagę tego bezkompromisowego bojownika o postęp i demokrację. Obecnie „Nowoje Wremia” ukazuje się w języku polskim.



Wraz z nastaniem wiosennej pogody do Warszawy podążają codziennie liczne wycieczki z całego kraju, by podziwiać trasę W-Z i budujące się osiedla robotnicze.

Akcja kulturalno-oświatowa w domach wypoczynkowych

Bliski już termin urlopowi stawia przed każdym pytanie: gdzie spędzić okres wypoczynku? Z pytaniem tym wiąże się także drugie, równie istotne — jak zorganizować wypocznik? Odpowiedzi na te pytania mogą być i są różne. Każdy jednak człowiek pracy z myślą o wypoczynku po całorocznym trudzie łączy nadzieję doświadczenia się czegoś nowego, wzbogacenia swych wiadomości poprzez zetknięcie się z nowymi ludźmi i z nieznaną dotąd dziedziną kraju.

Ci, którzy korzystali z wczasów w roku ubiegłym i w latach poprzednich, wiedzą, że organizacja wypoczynku wczasowiczów pozostawia

ła niejednokrotnie wiele do życzenia. Wiele domów nie posiadało w ogóle bibliotek, w innych księgozbiór był mały i przypadkowo do-brany. Niedostateczne wyposażenie świetlic lub brak ich w domach wypoczynkowych hamował w bardzo poważnym stopniu rozwój akcji kulturalno — oświatowej na wczasach. Szczególnie pod tym względem upo-szczone były domy na Wybrzeżu i w okręgu warszawskim. Odczuwano się również brak wykwalifikowanych instruktorów kulturalno — oświatowych.

Wiele z tych bolączek zostanie w tym roku usuniętych. Księgozbiory domów wypoczyn-

kowych zwiększone zostaną o 40 tys. książek, w sumie więc liczba to-mów wzrosnie do 80 tys. tj. przy maksymalnej liczbie 36 tys. osób na jeden turnus przypadnie mniej więcej 2 książki na wczasowicza. Zostaną znacznie urozmaicone formy życia świetlicowego. Domy wypoczynkowe odwiedzać będą zespoły artystyczne „Czytelnika” i „Artosu”. Organizowane będą konkursy na najlepszy wieczór świetlicowy przy współudziale wczasowiczów, na najlepszą gazetkę ścienną.

Wczasy staną się także jedną z form pogłębiania sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Projektowane są więc występy większych zespołów artystycznych w domach wypoczynkowych, wycieczki wczasowiczów do Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Na wczasach istnieją specjalne warunki do popularyzacji i umosowienia sportu. W bieżącym roku w Augustowie powstanie ośrodek sportów wodnych; wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości, będą prowadzone kursy pływania. W szerszym, niż dotąd zakresie, wczasowicze będą mogli uprawiać turystykę pod kierownictwem fachowych instruktorów. Organizowane będą turnieje gier ruchowych. Szeroko zostanie również rozprowadzana akcja zdobywania odznaki sprawności fizycznej.

Jak więc widać, życie kulturalne na wczasach zostanie znacznie ożywione.

Właściwa jednak organizacja życia na wczasach, ciekawe wieczory świetlicowe, wycieczki, zależą także — i to w poważnej mierze — od samych wczasowiczów, od ich inicjatyw i aktywnego udziału w życiu zbiorowym. Tak samo, jak od nich zależy utrzymanie porządku w świetlicy, ewentualna pomoc w jej urządzeniu. Wiadomość, że jesteśmy u siebie, narzuca tym większe obowiązki w zakresie dbałości o życie domu, o jego urządzenie, o dobry wypocznik naszych sas. dów, o ich rozrywkę.

K. N.

OŻYWIENIE ZMARŁYCH ORGANIZMÓW

Film o triumfie fizjologii radzieckiej

Czy jest bardziej pasjonująca zagadnienie, niż zagadnienie przedłużenia życia ludzi lub zwierząt, ożywienia zmarłych już organizmów? Tak jak stara jest historia nauki, tak stary jest ten problem. Przez dziesiątki stuleci sprawa przywrócenia życia zmarłemu organizmowi była marzeniem niemożliwym do zrealizowania. Któż z nas nie myślał o tym, czy rzeczywistość człowieka nie jest w stanie przedłużyć życia i czy naprawdę ścier jest już „nieodwołalna”?

Z pewnością niewiele wyobrażeń sobie i wyobraża jeszcze dziś, że można ożywić organizm, który zmarł śmiercią naturalną. Ale możliwości geniuszu ludzkiego są — jak się okazuje — nieograniczone. W kraju, który stworzył jedyną na świecie warunki wspaniałego i nieskrępowanego rozwoju nauki dla dobra ludzkości, dla pożytku człowieka, w kraju, gdzie zmienia się bieg rzek, gdzie o-

bradza pszenica wielokracza sta — w tym kraju uczeni odnieśli jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo nad przyrodą, wyrwali jej jeszcze jedną tajemnicę. Potrafili ożywić zmarły organizm. I to nie ożywić na krótki okres czasu, ale przywrócić do normalnego życia.

O tym wprost fantastycznym triumfie nauki radzieckiej opowiada radziecki film naukowy prof. Bruchonienko, reżyseria i ni tylko dla przeciętnego widza nieobznajomionego z zagadnieniem, ale i dla lekarzy specjalistów. Film ten jest syntezą zmuszonych, wyczerpujących badań i doświadczeń uczonych w dziedzinie przeprowadzanych w Instytucie Fizjologii Eksperymentalnej w Moskwie doświadczeń dokonanych w psach, które zmarły śmiercią naturalną, to znaczy nie wskutek wypadku lub uszkodzenia części organizmu.

Istota cudownego wynalazku prof. Bruchonienko polega na

skonstruowaniu aparatu, zastępującego pracę serca w organizmie. W pierwszej części filmu widzimy doświadczenia przeprowadzone na poszczególnych organach izolowanych od całego organizmu niezżywego psa. Wyjęte serce zaczyna w na-szych oczach bić, gdy przy pomocy aparatu wpuszcza się w nie krew. Również zaczynają na nowo oddychać płuca.

Następne doświadczenie odbywa się z izolowaną głową niezżywego psa. Znow rozpoczyna pracę aparat. Włacza w tętnicę głowy psa tętnicą krew. Poważnie reagować na bodźce. Pod wpływem światła pies otwiera powieki, reaguje na smak — obлизuje wargi, gdy potarto cytryną.

Pozytywne wyniki pierwszych dwu doświadczeń pozwalają przejść do decydującej fazy badań, do próby ożywienia całego organizmu zmarłego przed paru minutami psa. Oglądamy teraz wyściganie z niego krwi,

która zostaje specjalnie zamro-zona przy pomocy substancji, u niemożliwiającej krzepnięcia. Po 10 minutach utleniona krew przetacza się z powrotem do organizmu psa. Połączony z organizmem wykres rejestruje pierwsze drgnięcia serca. Z początku drgnięcia są nieregularne, strzałka gwałtownie skacze. Po paru chwilach serce pracuje już normalnie, pies ożywa, aparat można wyłączyć.

Przywrócone życie zwierzę to staje poddane pielęgnacyjnej opiece w klinice Zakładu. Po dziesięć dniowej kuracji wraca do pełnego zdrowia. Bawi się wraz z innymi psami, które prof. Bruchonienko wyrwał śmierci. Ich śmierć trwała od 9 do 17 minut.

Ten niezwykły film zrealizowany został w 1940 r. Nie trudno dor.ysić się, jakiego postępu dokonała fizjologia radziecka w ciągu ostatnich 10 lat. Któż wie, co nam przyniesie dziesięć latu-tysy.

Kronika Piotrkowa



Przyspieszenie remontów i budowy domów dla uczczenia 1 Maja

Niewiele czasu minęło od chwili, rzuconego przez robotników cementowni „Grodziec” apelu...

kazane zostały Miejskiemu Handlowi Detalicznemu.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 9, postanowiło do dnia 1 Maja wykończyć budowę...

Postanowiono następnie oddać do użytku budynek szpitalny w Radomsku...

wę Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Tomaszowie.

Robotnicy PPB Nr. 9 postanowili na cześć 1 Maja oddać do użytku budynek szpitala powiatowego...

wykonac w 100 procentach plan BHP na kwiecień.

Ponadto postanowiono skasować marnotrawstwo surowcami, obniżyć koszty budowy...

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr. 22, prowadząca budowę piotrkowskich PZPB...

Zmiana godzin urzędowania biura Ubezpieczalni

Z uwagi na to, że w roku bieżącym zegary nie będą przesuwane o godzinę...

W związku z tym od wtorku 11 kwietnia r.b. w piotrkowskiej Ubezpieczalni...

W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki — od godz. 7 i pół do 15...

Godziny urzędowania w kasie pozostają bez zmiany...

WAŻNIEJSZE TELEFONY: 10-72 Straż Pożarna 10-70 Szpital Sv. Trójcy 15-87 Pogotowie Lekarskie...

ADRES REDAKCJI: Al. 3 - Maja Nr 4.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt...

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia przyjmuje od godz. 9 do 15.

KINA: Kina „Bałtyk” wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Dom na pustkowiu”...

Robotnicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej podejmują zobowiązania długofalowe

Apel czolowego górnik polskiego — Wiktora Markiewicza, wzywający do podejmowania zobowiązań długofalowych...

Kto korzysta z filmów oświatowych? Szkoły tak, świetlice nie

W Piotrkowie istnieje od niedawna placówka „Filmu Polskiego” nastawiona wyłącznie na propagowanie i wyświetlanie krótkometrażowych filmów...

W ramach Planu 6-letniego przewidziany jest nie tylko znaczny wzrost produkcji przemysłowej...

z latami ubiegłymi — sumy inwestycyjne przeznaczone na budowę placówek socjalnych.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie, w porównaniu z innymi piotrkowskimi zakładami...

Przyczyną tego, że w PZPB w Bełchatowie akcja socjalna stała i stoi znacznie lepiej, niż w innych zakładach...

Stać popularyzacja czasów pracowniczych oraz nie wykorzystanie funduszy...

współpracie ściśle z referentem socjalnym. Aby działalność tej komisji...

Należy przygotować spis najpilniejszych postulatów załogi w dziedzinie socjalnej i sporządzić odpowiadający...

Robotnicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej podejmują zobowiązania długofalowe

Apel czolowego górnik polskiego — Wiktora Markiewicza, wzywający do podejmowania zobowiązań długofalowych...

Gazetka młodzieży II Gimnazjum Żeńskiego — najlepsza

Staraniem Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi, odbył się ostatnio w Łodzi konkurs gazetki ściennej...

kół młodzieżowych T. P. Z. z terenu Piotrkowa i powiatu, o jak najliczniejszą wzięcie udziału...

Rzemiosło województwa łódzkiego na Targach Poznańskich

Rzemiosło województwa łódzkiego bierze w tegorocznych Targach Poznańskich, podobnie jak w latach ubiegłych...

Nie słuszną jednak byłaby ocena, gdybyśmy winę całą odcieśli przypisać referatowi socjalnemu...

W roku 1950 na odcinku akcji socjalnej notuje się poważny krok naprzód.

W lutym powstała komisja socjalna, której członkowie składają się z dobrze i wydajnie pracującego aktywów partyjnego i związkowego.

Komisja socjalna bierze udział w układaniu budżetu akcji socjalnej...

Komitet Wyciągu »Warszawa-Praga«

W Piotrkowie zorganizował się Komitet Wyciągu Warszawa — Praga, w skład którego weszli przedstawiciele...

Jedno z zadań tegorocznej akcji siewnej Województwo łódzkie w walce o wzrost wydajności uprawy ziemniaka

Konieczność zwiększenia obszarów zasiewów pszenicy, jęczmienia jarego, roślin strączkowych, prze myślowych i motylkowych...

Jedno z zadań tegorocznej akcji siewnej

siewnej z pewnością zwrócić większą uwagę na staranniejsze przygotowanie roli, na właściwe jej nawożenie...

oranego jesienią głęboko na glebach zwilższych, i bronowaniem na lepszych w celu przetrwania parowania ziemi...

le płytko przorać, jeżeli inne narzędzia, jak broną, kultywator nie dają pożądanego rezultatu.

Nie mniejszy wpływ na zbiór ziemniaków, wywiera właściwe nawożenie roli.

Nawozy organiczne dajemy w postaci obornika i nawozów zielonych. Obornik wywożony w pole musi być dojrzały i dobrze fermentowany...

Ponieważ zielone nawozy, względnie obornik, z reguły nie pokrywają całkowitego zapotrzebowania ziemniaków...

Z nawozów azotowych najwłaściwszym jest azotniak w ilości 1 — 2 kw. na 1 ha.

Dobór odpowiedniego pod względem zdrowotnym i odmianowo wym materiału do sadzenia, dostosowanego do danej gleby...

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefony: 216-14, 218-23, 219-05, 219-19...



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 kwietnia 1930 r.

PLAGA SZARANICY W EGIPCIE
Egipt nawiedziła ostatnio niebawala plaga szaranicy. Władze państwowe donoszą, że zbiory bawełny w tym roku zniszczone zostały prawie całkowicie.

RUDA PABIANICKA BUDUJE...
Zarząd gminy w Rudzie Pabianickiej przystępuje do budowy... stacji benzynowej, która stanie przy ulicy Staszica. Przy budowie stacji znajdzie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych. („Kurier Łódzki”).

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA
Śląskie kopalnie redukują systematycznie wydobycie węgla. W marcu spadek wydobycia wyniósł 11,4 proc. Szeregiu kopalniom grozi zamknięcie. Armia bezrobotnych górników powiększa się z dnia na dzień.

KRYZYSOWE OGŁOSZENIE
„Stowarzyszenie Modelarzy odnajmie pof swego lokalu innemu stowarzyszeniu”.
„Domek sprzedam, dopłacę 1000 zł, pod warunkiem przejęcia długu hipotecznego”.
„Dziecko bez wyprawki oddam na własność”.
„Mezyczna, lat 30, przystojny, bez posady szuka pani dobrze sytuowanej do lat 50”.
„Do sprzedania karawan”.

LYNCH HULA W AMERYCIE
W stanie Missisipi tłum kobiet, złożony z około 200 osób, rozszarpał żywcem w kawały pewnego Murzyna, podejrzanego o zaborstwo. Policja przypatrywała się „bezzadnie” wyczynom rozwścieżonego tłum.

ZE SPORTU

Pod znakiem pierwszorzędnych imprez upłyne sportowcom Łodzi dzień 1 Maja

Już od dłuższego czasu głośnym echem rozniósł się po całej Polsce fakt spontanicznego zobowiązania producentów, podjętych przez setki tysięcy tych, co swa pracą przy maszynach, czy warsztatach, z każdym dniem podnoszą nasz dobrobyt, przez tych, co w podziemiach kopalń z kładzą bryła węgla wyrebuja lepszą przyszłość swym dzieciom i wnukom i przez tych, co mozgiem i długoletnim doświadczeniem starają się te prace usprawnić i ciężar jej przenieść z bark ludzi na maszyny — aby jak najlepiej i jak najbardziej godnie uczcić zbliżający się dzień Święta 1 Maja i jeszcze bardziej wzmożoną pracą odpowiedzieć na za kusy różnych podlegaczy wojennych.

OKOŁO 10 TYSIĘCY SPORTOWCÓW WEZMIE UDZIAŁ W POCHECZIE

W poniedziałek dnia 1 Maja około 10 tysięcy sportowców łódzkich weźmie udział w pochodzie (o samym udziale sportowców w pochodzie, który w tym roku będzie imponujący, napiszemy osobno), a o godzinie 15 na stadionie LKS Włókniarza rozpoczyna się zawody lekkoatletyczne z udziałem 12 najlepszych lekkoatletów polskich, którzy nazajutrz odleciają samolotem do Wrocławia, gdzie startować będą również, tak jak u nas, przed przybyciem kolarzy startujących w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga.

sztafety olimpijska (600x400x200x100 m) i sztafety kół sportowych (18) oraz LZS na dystansie 10x100 m. Zawody urozmaici jeszcze pokaz gimnastyczny szkół w wykonaniu 300 — 400 osób.

PUNKT KULMINACYJNY

Kulminacyjnym jednak punktem zawodów będzie przybycie kolarzy startujących w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Warszawa — Praga, którzy na bieżni stadionu LKS Włókniarza zakończą drugi etap tego gigantycznego biegu biegnący z Warszawy do Łodzi. Widzimy więc, że tegoroczny program imprez 1 Majowych w Łodzi przebiegnie wszystkie pozostałe choćby z tego względu, że właśnie w dniu 1 Maja będziemy świadkami walki 12 ekip kolarskich zagranicznych, walczących na trasie Warszawa — Praga, wyścigu, który dziś zdobył sobie największą popularność wśród imprez amatorskich w całej Europie.

NA BIEŻNI STADIONU WŁÓKNIARZA

Program zawodów lekkoatletycznych będzie bardzo urozmaicony. Przewiduje się także konkurencję jak: bieg na 100 m., skok w zwyż i w dal, kulę i dysk, sztafety: 4x100 m.,

SPORTOWCY SOLIDARYZUJĄ SIĘ ZE ŚWIĄTEM PRACY

Z całej Polski wraz z meldunkami o Czynie 1 Majowym całego świata pracy napływają również liczne meldunki o Cynie 1 Majowym naszych sportowców. Nie zawsze może ten Czyn jest takim, jakim być powinien, wiele może z nich jest nieprześlanych należycie, ale wszystkie one świadczą, że w tym roku cały nasz świat sportowy pragnie nie tylko przez swój udział w pochodzie, czy w imprezach sportowych, uczcić dzień Święta Pracy, ale uczcić go tak, jak postanowili go uczcić robotnicy, chłopcy z inteligencją pracującą.

DZIEŃ 1 MAJA OGÓLNYM DNIEM RADOŚCI

Sam dzień 1 Maja będzie dniem radości w całej Polsce. Tegoroczny pochod swą atrakcyjnością i stroną dekoracyjną prześcignie wszystkie dotychczasowe, popołudnie zaś wypełni nam w tym dniu szereg imprez, wśród których znajdzie się w tym roku również szereg pierwszorzędnych imprez sportowych.

PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH ROZPOCZNE SIĘ OD BOKSU

W sobotę, dnia 29 b. m. w hali Włókniarza projektowany jest mecz pomiędzy warszawską Gwardią, a LKS Włókniarzem. Gdyby warszawscy Włoc nie mogli przyjechać, wówczas na ringu w hali Włókniarza staną pierwsze ósemki LKS Włókniarza i Związkowca — Zryw. Co też będzie dla miłośników boksu uczta nie lada.

30-go B. M. GOSCI MY „CRACOVIA”

W niedzielę dnia 30 b. m. w ramach imprez 1 Majowych na Stadionie LKS Włókniarza oglądać będzie cała piłkarska Łódź spotkanie piłkarskie „Cracovia” — LKS Włókniarza, poza tym na wszystkich naszych boiskach odbywać się będą mecze piłkarskie o „Puchar Polski”.

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

1-szy Dzień ciągnięcia 2-ej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 5096 w Warszawie.
Wygrana 500.000 zł padła na Nr 4259.
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 63311 81000 103169.
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 16558 18627 39216 43932 47474 50264 78211 85823 86504 86725 87872 104128.
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 11675 11891 21011 38853 38320 54718 98871 96738 97518 98350 105583 104721.
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 654 4951 6560 9198 14114 14441 18694 20594 23368 24130 29048 29503 30206 39085 44244 47406 51430 53985 59419 67169 69807 70339 70460 70466 73443 74633 74883 76990 78832 79398 80359 86169 86246 86498 94760 99136 101975 103240 106135 107287 108947.

Czyn 1 Majowy Kola Sportowego przy PZPB Nr 3



Kolo Sporto
we przy PZPB Nr 3 w Łodzi z okazji Święta 1-Maja postanowiło uporządkować boisko sportowe, znajdujące się przy zakładzie pracy. W związku z tym, sportowcy „Trójki” ba wełnianej zobowiązali się uporządkować i wybić dozwolone następujące obiekty sportowe: boisko piłki nożnej, boisko do siatkówki, boisko do koszykówki, oraz uporządkować bieżnię do stanu używalności. Z tej okazji w dniu 23 kwietnia br. o godz. 14-tej odbędzie się uroczyste otwarcie boiska sportowego przy ul. Wólczarskiej 243. W ramach uroczystości zorganizowany będzie turniej kół sportowych należących do zrzeszenia „Włókniarz” w następujących konkurencjach: w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, oraz zawody lekkoatletyczne.

Chętnych brania udziału w turnieju, prosimy o nadsłanie z głośzeń do sekretariatu kola przy ul. Piotrkowskiej 272a II piętro w godzinach od 16 do 18.

Uwaga gimnastycy „Związkowca-Zrywu”

W dniu 14 kwietnia o godz. 20, w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiej 82, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków sekcji gimnastycznej KS Związkowiec-Zryw. Obecność obowiązkowa.

Każdy kto ma mocne nogi może zdobyć bezpłatny bilet na mecz Ruch-LKS Włókniarz

Z okazji I Krajowego Zjazdu delegatów kół i klubów zrzeszenia sportowego „Włókniarz” Zarząd Główny zrzeszenia organizuje dnia 16 bm. o godz. 10 rano masowy wyścig kolarski dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych posiadaczy rowerów użytkowych.

Trasa wyścigu: Łódź — Rzgów — Pabianice — Łódź długości około 25 km. Wyścig odbędzie się w dwóch grupach od 15 do 18 lat i od 19 wwyż.

Na trasie „Mały Skręt” — Wenecja (około 6 km.) odbędzie się wyścig dla kobiet.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Zarząd Główny ul.

O. Puchar Davisa

Filipiny-Pakistan 5: 0

NOWY JORK. — Tegoroczne rozgrywki tenisowe o puchar Davisa rozpoczęło spotkanie Filipiny — Pakistan. W meczu, rozegranym w Manili, zwyciężyli Filipiny 5:0 i zakwalifikowały się do II rundy rozgrywek, w której spotkają się z Peruw.

W rozgrywkach tych jak wiadomo ma wziąć w tym roku udział Polska, której pierwszym przeciwnikiem będzie Izrael.

21 Rumunów kandyduje do wyścigu Warszawa-Praga

Rumuński Związek Kolarski ustalił skład narodowej kadry kolarskiej, przed III międzynarodowym wyścigiem „Trybuna Ludu” i „Rudego Prava”. Do kadry powołano 21 zawodników:
Niculescu, Norhadian, Fantazescu, Negoscu, Sandru, Petrescu, Chivu, Naidin, N. Chicomban, T. Chicomban, Veicu, Dumitrescu, Coman, Dolet, Sandru, Stefanescu, Chodoru, Ioenta, Irtis, Dencu, Veinescu.
Spośród nich ustalono zostanie reprezentacją Rumunii na wyścig Warszawa — Praga.

Nasz konkurs!

Dzisiaj zamieszczamy dziewiąty rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następcą Hitlera — złończy Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju! Wypisać czytelnie na załączonym kuponie! Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

aparat radiowy marki „Tesla“ 3 wieczne pióra szereg cennych książek oraz moc nagród — niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłały trafne rozwiązania. Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 9

Mr. Dollar przebywa w

Imię i nazwisko Czytelnika

miejsce pracy

dokładny adres

Koniec „Sago-Maru”

Próbowałem oponować, lecz siły nasze były nierówne. Miałem przeciwko sobie dwóch: Euklidesa i Sackzowa. Pod ich naciskiem musiałem się zgodzić, że przeciwprostokątna — to najkrótsza linia do zwycięstwa.

Kołoskow, któremu natychmiast pokazano wykres, wysłuchał nas w milczeniu.

— Przyszłość pokaże — powiedział nieokreślenie. Rozstaliśmy się z dowódcą nieco rozczarowani, lecz po godzinie spotkaliśmy Kołoskova z ceratowym zeszytem pod pachą. Wraczał ze sztabu. Za nim dwaj marynarze nie wiadomo po ce nieśli telefon polowy i cewkę.

— Nie będzie zwolnień do miasta — uprzedził Kołoskow w drodze.

„Wieczorem, nie wycypawszy po poprzednim kursie, znowu wy płynęliśmy z zatoki.

Tym razem uprzęliśmy „Sago-Maru” kolo samego wyjścia zatoki. Zdażyła wycelować sieć i płynęła ku otwartemu morzu, nieomal czerpiąc wodę burtami. Dwaj rybacy, stojący kolo luku na rufie po kolana w stosie zwalonej ryby, segregowali ją, wręcznie wycielając haczykami to fiadrę, to rozdętego watusza, to centkowanego mintaja.

Przednia ładownia pełna była ryby. Bocman w chustce i żółtej kurtce polewał gumowym wężem pokład, na którym jeszcze biyszczała łuska. Ujrzawszy nas, zaczął z nas kpić w najlepsze, krzycząc i nieprzewyciołe gestykulując. Podeszliśmy tak blisko,

że czuliśmy zgnyły zapach ryby, którym szkuna była przesiąknięta od masztu do kiłu.

Następnie znów powtórzyło się wszystko. Kosicyn przeniósł kraniec. Ja rzuciłem koniec liny, z umyslną tym razem niechęcią. Szkuna oderwała się od nas i popłynęła na otwarte morze.

Kołoskow wspaniale udawał oburzonego. Klepał się po udach, bezzadnie rozkładał ręce i biegł jak opętany od jednej burty do drugiej, wywołując na szkunie wybuchy śmiechu. Wreszcie bezzadziejnie machnąwszy ręką, zeszedł do kajuty, gdzie siedziała załoga.

— Komedja jak się patrzy! — oświadczył, śmiejąc się, i pomacał kieszeń, w której leżała kartka sindo.

Zazwyczaj po posiłku wracaliśmy na posterunek lub posuwaliśmy się nadal w wytkniętym uprzednio kierunku. Tym razem Kołoskow poprowadził kuter bezpośrednio ku przylądkowi Burunemu.

Był wyjątkowo zadowolony, pokpiwał z maszynisty i często spogładał na zegarek.

Było tak ciemno, że przestaliśmy rozróżniać kontury brzegu. Bieleły tylko pieniające się grzbiety fal, rozsypany w pył na wietrze... To, że było ciemno, jeszcze bardziej ucieszyło Kołoskova.

— Wkrótce rozpocznie się przypływ. — powiedział, kiedy z prawej strony burty ukazały się światła fabryki. — Chciałbym wiedzieć, kiedy kończy u nich pracę trzecia zmiana...

— Za godzinę będą spać, — powiedział Sackzow, wylaząc z luku. — To łatwo obliczyć.

— Znowu przeciwprostokątna? — Nie, arytymetyka...